Dziś 8 stron

Cena 5 zł

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D | Piątek 25 marca 1949 r. | Nr 83 (96)

Prace przed otwarciem MTP

Zdjęcie górne: Robotnicy PPB. rozbierają potężny bunkier betonowy znajdujący się na terenie Targów. Praca jest bardzo mozolna. Do rozbiórki używa się świdrów pneumatycznych. Gruz z rozbiórki jest użyteczny do plantowania głównej aleli, przecinającej teren Targów. U dołu: Kobiety z Wydziału Ogrodów i Lasów Zarządu Miejskiego dowożą gruz na miejsce plantowania.

List do Prezydenta R. P.

wysłany przez uczestników Krajowej Narady Oszczędnościowej

Klasa robotnicza, chłopi i inteligencja pracująca

wezmą masowy czynny udział w wielkim ruchu

wprowadzenia stałego systemu oszczędzania

Obywatelu Prezydencie

Uczestnicy Krajowej Narady Oszczędnościowej, zebrani w Warszawie w dniach 20 i 21 marca br. zapewniają Cię, Obywatelu Prezydencie, że dołożą wszelkich wysiłków, aby system oszczędzania, prawo ekonomiczne naszej gospodarki i niezbędny element budownictwa socjalistycznego, zapanowały w całym naszym życiu gospodarczym, społecznym i państwowym.

W toku obrad przedstawiciele robotników, chłopów, inteligencji pracującej, przodownicy pracy, racjonalizatorzy procesów produkcyjnych — omówili dotychczasowe doświadczenie w dziedzinie ruchów współzawodnictwa pracy, wynalazczości robotniczej i oszczędności, ujawnili istniejące wypadki marnotrawstwa, krytykowali braki dotychczasowej pracy, nakreślali zadania na przyszłość.

Doszliśmy jednomyślnie do wniosku, że we wszystkich gałęziach naszej gospodarki narodowej, w działalności eksploatacyjnej przedsiębiorstw uspołecznionych w administracji publicznej i w działalności inwestycyjnej, kryją się olbrzymie, niewykorzystane obecnie albo marnotrawione rezerwy. Racjonalne wykorzystanie rezerw pozwoli na przedterminowe wykonanie planów gospodarczych, a tym samym na znaczne przyspieszenie rozwoju gospodarczego Polski, na szybsze podniesienie dobrobytu i kultury mas pracujących, na przyspieszenie budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że po powrocie do naszych miejsc pracy, wszyscy dołożymy swych sił i energii, aby zobowiązania te stały się powszechne, aby klasa robotnicza, chłopi i inteligencja pracująca wzięli masowy, czynny udział w wielkim ruchu wprowadzenia stałego systemu oszczędzania, a więc dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy i zapewnienia przedterminowego wykonania Planu Trzyletniego.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że polskie masy pracujące potrafią nie tylko wcielić w czyn uchwały Rządu o stałym systemie oszczędzania, ale także przekroczyć wyznaczone w tej uchwale zadania oszczędnościowe na rok 1949.

W ten sposób przyczynimy się do szybszego rozwoju naszej ojczyzny, aby ją przekształcić w kraj bogaty i szczęśliwy.

Po Konferencji Oszczędnościowej

Podsumowanie wyników obrad Krajowej Narady Oszczędnościowej prowadzi przede wszystkim do wniosków, że w najszerszych masach pracowniczych wykształcił się i kształtuje się w dalszym ciągu nowy, socjalistyczny stosunek do pracy, do produkcji i do dobra społecznego, uformowana została sylwetka nowego gospodarza, który pracując dla siebie rozumie, że każde marnotrawstwo przynosi szkodę całemu 24-milionowemu narodowi polskiemu.

Z tej postawy wyrasta zrozumienie znaczenia metody oszczędzania dla dalszego rozwoju gospodarki socjalistycznej. Sama zaś oszczędność, przestaje być funkcją mechanicznych skreśleń, a staje się codziennym prawidłem rozwijającej się gospodarki narodowej.

W przemówieniu podsumowującym wyniki konferencji, tow. min. H. Minc zwrócił uwagę na fakt, że masowe zobowiązania oszczędnościowe poszczególnych zakładów fabrycznych, nie mówią już tylko o samej sprawie powiększenia produkcji. Mówią, że należy produkować więcej, taniej i oszczędniej. Wypowiadamy walkę wszelkiego rodzaju marnotrawstwu, które krzywdzi całą naszą gospodarkę narodową i nierzadko stanowi formę walki klasowej, jaką prowadzi reakcja z państwem ludowym.

Podkreślił też tow. min. H. Minc znaczenie wynalazczości, nowatorstwa i talentów organizacyjnych robotnika polskiego. Na przykładzie wspaniałego rozwoju techniki w Zw. Radzieckim udowodnił tow. min. H. Minc jak wielkie znaczenie dla postępu technicznego w gospodarce socjalistycznej posiada wynalazczość robotnicza i nowatorstwo.

Na Naradzie Oszczędnościowej zrodziła się nowa kolejność w szeregowaniu zasłużonych dla kraju pracowników. W pierwszym rzędzie postawimy mistrzów oszczędności, otoczymy ich pracę należytą opieką, aby mogli rozwijać swoje talenty z jak największym pożytkiem dla kraju. Od nich uczyć się będziemy, jak należy oszczędzać w gospodarce socjalistycznej.

Konferencja zapoczątkowała wykrywanie licznych, nie wyzyskanych dotąd rezerw gospodarczych, dając hasło i wskazania wszystkim ludziom pracy, jak należy walczyć z marnotrawstwem i wprowadzać oszczędność na terenie własnych zakładów pracy, aby walka o przedterminowe wykonanie planu 3-letniego i przekroczenie następnych planów oszczędnościowych na 1949 r. została przeprowadzona zwycięsko.

Zadaniem organizacji partyjnych będzie spopularyzowanie dorobku Narady Oszczędnościowej i zmobilizowanie najszerszych mas pracujących, aby szły za przykładem mistrzów oszczędności...

Na masowych wiecach i zebraniach

robotnicy i chłopi wielkopolscy piętnują

antyludową i antypolską działalność reakcyjnej części kleru

Oświadczenie Rządu w sprawie stosunków między Państwem, a Kościołem jest w dalszym ciągu żywo dyskutowane przez masy pracujące całej Polski. W coraz to nowych zakładach pracy, w gromadach wiejskich odbywają się wiece i zebrania, na których robotnicy i chłopi solidaryzują się z jasno sprecyzowanym stanowiskiem Rządu. Wypowiedzi jakie padają na zebraniach świadczą o tym, że sprawa poruszona w oświadczenu Min. Wolskiego leżała na sercu wszystkich ludzi, którzy wytężają swoje siły w pracy nad odbudową kraju. Z oburzeniem piętnują robotnicy i chłopi działalność reakcyjnej części kleru, przytaczając wiele konkretnych wypadków niewłaściwego lub nawet zbrodniczego postępowania niektórych księży.

GNIEZNO

W świetlicy Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych w Gnieźnie zebrali się pracownicy Oddziału PPB, Garbarni oraz Cukrowni. Wielka sala wypełniona była po brzegi. W dyskusji zabierali m. in. głos: ob. ob. Nowicki, Broneberger, Malski, Kamerman, Grotowski i inni. Mówcy przytoczyli szereg wypadków wrogiej Polsce Ludowej działalności niektórych księży. Z oburzeniem piętnowali fakt faworyzowania przez Watykan Niemców, z całkowitym pominięciem najistotniejszych interesów Polski. „Dlaczego Watykan występuje przeciwko granicom na Odrze i Nysie? Dlaczego w czasie okupacji niektórzy biskupi wznosili modły za okupanta? Dlaczego modlono się za cara Mikołaja II, za cesarza Wilhelma II, a nigdy nie modlono się za polski Szczecin i Wrocław, za polską Odrę i Nysę?" — czytamy w rezolucji uchwalonej na zebraniu.

KALISZ

Sześciuset robotników Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego zebrało się na wiecu aby zadokumentować solidarność z oświadczeniem Rządu. W żywej dyskusji jak wywiązała się po referacie brali udział bezpartyjni i partyjni robotnicy. Tow. Kasinski zadał pytanie pod adresem dostojników Kościoła dlaczego postępowi księża współpracujący z klasą robotniczą są usuwani do zapadłych wsi lub na kary dyscyplinarne do klasztorów.

„Kler jeśli chce, aby klasa robotnicza miała do niego zaufanie winien współpracować z nami nad odbudową kraju, a nie, jak jest dotychczas, w tej odbudowie przeszkadzać" — oświadczył tow. Ostrowski. Ob. Jan Bartoszek wymienił w dyskusji nazwisko księdza Martuzalskiego z Kalisza, który już przed wojną zwalczał z ambony miejscowych działaczy robotniczych. „Dlaczego księża nie chcą brać udziału w pogrzebach, jeżeli są na nich czerwone sztandary" rzuciła pytanie robotnica ob. Nawrocka.

POZNAŃ

Masowe wiece odbyły się wczoraj w Wytwórni P.M.S. oraz w Hucie Szkła. Na wiecach występowali robotnicy i robotnice domagając się aby kler zaprzestał wrogiej klasie robotniczej działalności „Domagamy się od władz kościelnych, ażeby zgodnie z naszym interesem narodowym i państwowym w imię dobra ogółu zaniechały wiązania się z siłami antyludowymi i unormowały stosunki z Państwem na podstawie oświadczenia rządowego" — stwierdził tow. Dąbrowski w dyskusji.

CHŁOPI PIĘTNUJĄ WROGĄ DZIAŁALNOŚĆ NIEKTÓRYCH KSIĘŻY

Licznie zgromadzili się chłopi na wiecu w gromadzie Letnica pow. Zielona Góra. W ożywionej dyskusji nad referatem brali udział zarówno mężczyźni jak i kobiety. „Dlaczego za to, że byłem przed wojną przewodniczącym koła gromadzkiego S.L. ksiądz wzbraniał się ochrzcić moje dziecko?" — zadał pytanie ob. Jaszczak. Ob. Sznajda — bezpartyjny chłop domaga się aby Watykan przestał wtrącać się w wewnętrzne sprawy Polski.

„WAGMO"

Ponad 1000 pracowników „Wagmo" z wielkim zadowoleniem przyjęło referat dotyczący ostatniego oświadczenia Rządu na temat stosunków między Państwem a Kościołem. Burzliwymi oklaskami powitali zebrani wystąpienia tow. tow.. Puka, Kaczmarka, Kubiaka i innych, w których mówcy piętnowali ostro działalność reakcyjnej części kleru na terenie Zielonej Góry. „To nie Rząd walczy z klerem jak to usiłuje wmówić ludziom wroga propaganda, a reakcyjna część kleru z Rządem. Świadczy o tym najlepiej reforma rolna, w której pozostawiono dobra kościelne nietknięte" oświadczył tow. Kaczmarek.

Fabryki poznańskie nawiązują łączność ze świetlicami robotników rolnych

W drugim dniu obrad działaczy świetlicowych, którzy obradowali w zakładach H. Cegielskiego w Poznaniu, odbyła się dyskusja, w której zabierało głos kilkudziesięciu uczestników. Wskazywali oni nie tylko na osiągnięcia, ale również braki i błędy.

Szczególnie domagano się aby kina objazdowe nie omijały jak to się dzieje dotychczas, świetlic w majątkach rolnych. Zwrócono się również do Zw. Zaw Rob. i Prac. Rolnych oraz OKZZ o przekazanie tekstów sztuk teatralnych i innych utworów zespołom pozbawionym niemal całkowicie tego rodzaju pomocy.

Stwierdzono również, że bardzo często, imprezy świetlicowe, wbrew porozumieniu z centralnymi władzami państwowymi i ZAIKS-em są obciążone wysokimi podatkami i świadczeniami.

Na zakończenie obrad delegaci fabryk H. Cegielski, Stomil, Zjedn. Zakładów Farmaceutycznych, Siły, Światła i Wody, ZZK, Fabr. papieru Malta, Wytwórnia PMT i Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego oraz **tramwajarze zadeklarowali patronaty nad licznymi świetlicami wiejskimi.**

Najważniejsze zagadnienia poruszone w czasie zjazdu zostaną omówione szczegółowo w najbliższych numerach naszej „Gazety".

4134 pracowników pocztowych przekroczyło w lutym normy pracy

W lutym br. 4134 pracowników pocztowych Okręgu Poznańskiego przekroczyło normy pracy. Na czoło przodowników pracy wysunęli się:

Ob. **Władysław Smoliński**, pracownik pocztowy z Ostrowa Wlkp., który zastępując chorego kolegę osiągnął 212 proc. normy. Ob. Smoliński otrzymał poza pensją 18 tys. zł za przekroczenie normy i dodatkową nagrodę w wysokości 5.000 zł. Drugie miejsce zajął ob. **Władysław Pawlak**, zatrudniony przy przyjmowaniu paczek w Urzędzie Pocztowym Poznań 2, wyrabiając 188 proc. normy. Ob. Szuniewicz Bronisława z Zielonej Góry zatrudniona przy sprzedaży znaczków pocztowych osiągnęła 180 proc. normy.

Wśród listonoszy miejskich najbardziej wyróżnił się pod względem wydajności pracy ob. **Michał Huchwajda** z Damasławka pow. Wągrowiec, który w lutym przyjął 730 nowych zgłoszeń na prenumeratę prasy robotniczej. Listonosz **Kazimierz Piotrowski** zajął II miejsce, przyjmując 435 zgłoszeń na prenumeratę.

Piątka czołowych przodowników poza premiami otrzymała po 5 tysięcy zł jako specjalną nagrodę od Dyrekcji Okręgu. Ogółem w lutym pracownicy pocztowi otrzymali 6 milionów 415 tysięcy zł premii. (m)

Narada prasowa w KC PZPR

21 bm. odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR narada redaktorów prasy partyjnej. Referaty o sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej wygłosili tow. Jakub Berman i tow. Aleksander Zawadzki. Tow. Jerzy Borejsza informował o przygotowaniach do Kongresu Zwolenników Pokoju w Paryżu.

Na naradzie omówiono bieżące zadania prasy, sprawę zorganizowania współzawodnictwa pracy wśród dziennikarzy oraz podsumowano wyniki stosowania nowej umowy zbiorowej dziennikarzy.

WITAMY KRAJOWĄ NARADĘ w sprawie Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

Dziś odbywa się w Warszawie krajowa narada poświęcona Kongresowi Obrońców Pokoju w Paryżu. Na naradzie tej będzie reprezentowane całe demokratyczne społeczeństwo polskie, które solidarnie pragnie wystąpić w obronie pokoju, przeciwko awanturniczej polityce imperialistów. Delegacja, która zostanie wybrana na dzisiejszej naradzie, będzie godnie reprezentowała Polskę na kongresie paryskim, na który przybędą przedstawiciele 200 milionów ludzi, miłujących pokój.

Polska — niezwykle żywo odpowiedziała na apel intelektualistów. Już na drugi dzień, po ogłoszeniu odezwy Międzynarodowego Komitetu Łączności największe organizacje: KCZZ i Liga Kobiet, zrzeszające miliony członków zgłosiły akces do kongresu paryskiego. Po nich zadeklarowały zgłoszenia wszystkie niemal organizacje. Całe społeczeństwo podjęło apel paryski.

Te masowe zgłoszenia są dowodem, że społeczeństwo polskie zrozumiało, iż nie wystarczy być zwolennikiem pokoju, ale należy jak najbardziej wzmocnić cały obóz walczący o utrwalenie pokoju.

Świadomość ta coraz głębiej dociera do polskiego społeczeństwa. Od chwili zakończenia wojny pod przewodnictwem klasy robotniczej lud polski z przyjacielską pomocą Związku Radzieckiego na gruzach zniszczeń rozpoczął bohaterską pracę odbudowy, pracę, która już w samym określeniu zawiera prawdziwą, niekłamaną treść pokoju. Wkład polskiego świata pracy, w utrwalenie pokoju stale się powiększa. Przez konstruktywną pracę, przez wzmożenie wysiłków, akcję współzawodnictwa pracy, a obecnie przez wydanie walki marnotrawstwu, przez stałe, konsekwentne dźwiganie naszego kraju — stajemy się jednocześnie budowniczymi pokoju i jego wojownikami.

Mamy prawo do słusznej dumy, że polski Wrocław stał się kolebką światowego ruchu pokoju. Pamiętamy jednak, że nie byłoby polskiego Wrocławia bez zwycięstwa Związku Radzieckiego nad faszyzmem i że nie moglibyśmy w pokoju pracować nad odbudową i rozbudową naszego państwa bez oparcia o Związek Radziecki.

Mówiąc, że Wrocław jest kolebką ruchu pokoju, musimy zawsze pamiętać, że stolicą pokoju świata jest Moskwa.

Witamy dzisiejszą naradę krajową z najgłębszym poczuciem pewności, że po stronie obozu pokoju jest siła materialna i siła moralna.

Oświadczenie rzecznika M.S.Z. w sprawie amerykańskiej placówki informacyjnej w Polsce

WARSZAWA. Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, minister pełnomocny Wiktor Grosz, złożył w dniu 22 bm. na konferencji prasowej następujące oświadczenie:

„Rząd Polski od dawna obserwował z niezadowoleniem działalność placówki informacyjnej ambasady USA w Warszawie (USIS). Placówka ta powołana jest do tego, aby informować społeczeństwo polskie o życiu narodu amerykańskiego, podobnie jak odpowiednia polska placówka w USA informuje społeczeństwo amerykańskie wyłącznie o naszym życiu narodowym.

Niestety jednak USIS w Polsce wykracza systematycznie poza te ramy, pomimo licznych upomnień ze strony naszych czynników oficjalnych. Nie licząc się zupełnie z powszechnie przyjętymi zasadami taktownego przestrzegania praw gościnności, USIS, zamieniając się w zwykłą agencję prasową, usiłowała i usiłuje przemycić do polskiej opinii publicznej materiały, które nie mają nic wspólnego z życiem narodu amerykańskiego, służą zaś wyłącznie szkalowaniu zaprzyjaźnionych z Polską państw sąsiednich.

Ostatnio biuletyn USIS, wydawany w Polsce w języku polskim, pozwolił sobie nawet na poważny nietakt w stosunku do Rządu Polskiego. Nie mogąc dłużej tolerować tego rodzaju brutalności, Rząd Polski był zmuszony do zażądania aby p. Chester Opal, pracownik dyplomatyczny ambasady USA w Warszawie, odpowiedzialny za ten biuletyn, opuścił Polskę.

Przestrzegając zawsze dobrych obyczajów dyplomatycznych, Rząd Polski nie publikował tej wiadomości, lecz komunikowanej tylko ambasadzie USA, jednakże kłamliwa, oszczercza kampania prasy i radia w Stanach Zjednoczonych, powołująca się na ambasadę USA w Warszawie, zmusza Rząd do podania do wiadomości publicznej istotnych okoliczności wyjazdu p. Chester Opala z Polski.

Jak się dowiaduje PAP, p. Chester Opal w najbliższej przyszłości opuszcza Polskę.

Naród amerykański pragnie pokojowej współpracy międzynarodowej

Oświadczenie delegatów polskich na Nowojorską Konferencję w Obronie Pokoju

WARSZAWA. W dniu 22 bm. opuściła Warszawę, udając się drogą powietrzną do Stanów Zjednoczonych delegacja polska na rozpoczynającą się dnia 25 bm. w Nowym Jorku Konferencję Nauki i Kultury w Obronie Pokoju Światowego. W skład delegacji polskiej wchodzą: prezes Zw. Zaw. Literatów R. P. — Leon Kruczkowski, wybitny socjolog, profesor Uniwersytetu Warszawskiego Stanisław Ossowski oraz redaktor naczelny tygodnika „Kuźnica" — Paweł Hoffman.

Przed odlotem delegacja złożyła oświadczenie, w którym m. in. stwierdza:

„Amerykański Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju będzie potwierdzeniem faktu, **że w USA prócz podżegaczy wojennych żyje wielki naród, który nie wojny pragnie lecz pokojowej współpracy międzynarodowej.** Setki amerykańskich uczonych, pisarzy i artystów, którzy zbiorą się na sali Kongresu, reprezentują najlepsze tradycje amerykańskiego narodu, te tradycje, które zawsze były bliskie ruchom postępowym Europy.

Delegacja polska pragnie zaakcentować wobec Kongresu niezłomną wolę pokojową narodu, który należał w minionej wojnie do najciężej dotkniętych jej okrucieństwem i jej niszczycielskimi skutkami. Naszym zadaniem będzie również zwrócić uwagę na ścisły związek, jaki zachodzi dzisiaj między planami podżegaczy wojennych a dążeniami do odbudowy imperializmu niemieckiego.

Min. Wyszyński przyjął premiera Albanii

MOSKWA (PAP). Minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński przyjął 22 marca premiera Ludowej Republiki Albańskiej — Hodżę i przewodniczącego Państwowego Urzędu Planowania w Albanii — Koleka.

2000 delegatów weźmie udział w Kongresie Zwolenników Pokoju

PARYŻ (PAP). Biuro Organizacyjne Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że w obradach Kongresu weźmie udział około 2 tysięcy delegatów. 500 spośród nich będzie reprezentowało Francję.

Najwięcej głosów zdobyli komuniści w wyborach samorządowych we Francji

PARYŻ (PAP). Komunikat francuskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych podaje wyniki pierwszej tury wyborów radców generalnych kantonów, które odbyły się w dniu 20 bm. (Kantony stanowią okręgi administracyjne obejmujące po kilka gmin).

Komuniści i ugrupowania zaprzyjaźnione — 23,54 proc. głosów. SFIO (socjal-demokraci) — — 16,81 proc. MRP (partia republikańsko-ludowa) — 8,21 proc. Radykałowie — 16,5 proc. Prawicowi republikanie — 1,95 proc. RPF (partia de Gaulle'a) — 17,33 proc. Socjaliści i niezależni — 2,51 proc. Radykałowie niezależni — 12,91 proc. Niezależni — 0,24 proc.

Dzienniki paryskie wysnuwają następujące wnioski z pierwszej tury wyborów:

1. Stan posiadania komunistów pozostał bez zmiany w stosunku do wyborów kantonalnych w roku 1945.

2 Koalicja rządowa (MRP SFIO i radykałowie) straciła w pierwszej turze dość znaczną ilość głosów na korzyść RPF de Gaulle'a.

Dzienniki podkreślają rzecz bardzo charakterystyczną: w kantonie Juzennecourt w miejscowości Colombey-les-Deux-Eglises, gdzie mieszka de Gaulle, kandydat jego partii nie otrzymał bezwzględnej większości głosów.

Komentatorzy prasowi zwracają także uwagę na znaczną ilość osób, które wstrzymały się od głosowania. Ilość ta sięga w wielkich miastach 40 proc.

W ramach inwestycji przemysłu chemicznego uruchamiamy produkcję penicyliny

WARSZAWA. Najważniejszymi tegorocznymi inwestycjami w przemyśle chemicznym będą: rozbudowa zakładów sodowych, fabryk azotowych, fabryk elektrod, fabryki wyrobów gumowych „Stomil", fabryki odczynników oraz fabryki mas plastycznych i barwników. Poza tym przewiduje się poważne przedłużenie krajowej sieci gazociągów. W roku bież. rozpoczęta zostanie również budowa fabryki lakierów, fabryki związków azotowych oraz fabryki aparatury chemicznej. Z inwestycji wykańczanych w roku bież. **najpoważniejsza jest budowa fabryki penicyliny w Tarchominie p. Warszawą** oraz budowa koksowni „Anna". Poza tym w szeregu wytwórni prowadzi się inwestycje, zmierzające do podniesienia ich zdolności produkcyjnej, prowadzona jest wymiana aparatur przestarzałych na nowoczesne oraz instalacją wielu nowych maszyn.

W roku bież. przemysł chemiczny uruchomi produkcję 39 nowych artykułów, m. in. będzie to penicylina, środki ochrony roślin, artykuły potrzebne do produkcji mas plastycznych itp.

za dolarową kurtyną

* Ogłoszenie treści Paktu Atlantyckiego podziała-ło na podżegaczy wojennych jak narkotyk. Wzajemnie poklepują się po plecach i jeden drugiego pociesza: „jacy my silni" „ w solidarnym szczuciu przeciwko pokojowi.

* Paryski „Ce Soir" wylał na podżegaczy taki jednak kubeł zimnej wody: „Problem pokoju i wojny nie zależy wyłącznie od podpisania paktu. Ostatnie słowo należy do setek milionów ludzi w świecie, pragnących pokoju!"

Te setki milionów okażą się naprawdę silniejsze od Churchilla i jego kamratów.

* Cała ta ponura farsa nie byłaby kompletna, gdyby w niej zabrak o grosu niemieckich trąb. Pośpieszył więc z sukursem osławiony Adenauer, przewodniczący anglosaskiej „Konstytuanty" w Bonn. Dał on wyraz „wielkiemu zadowoleniu" i z miną niewiniątka dodał: „Pakt ofiaruje Niemcom zachodnim taką samą ochronę jak państwom podpisującym pakt".

Truman na wieść o tym popłakał się z rozczulenia... a Roosevelt z gniewu przewrócił się w grobie.

* W USA panuje „pewność", że i Portugalia przystąpi do Paktu Atlantyckiego. Podobno w Lizbonie czują się „bardzo zagrożeni" nowymi normami naszych przodowników pracy.

* Jeśli jednak Francuzi piją obecnie miesięcznie 2 i pół miliona hektolitrów wina zamiast 4 miliony jak przed wojną nie czynia tego bynajmniej w ramach akcji antyalkoholowej.

Min. rolnictwa Ptimiplin wygadał się: „Ludzie piją u nas mniej wina gdyż jest za drogie". A kiedy zaś Francuzi zaczynają pić mniej wina dowód to, że „opieka" USA wychodzi im już gardłem.

* Podżegaczom wojennym doskonałej odprawy udzielił sekretarz włoskiej partii socjalistycznej Jacomotti: „Na wypadek wojny nie będziemy się wahali przenieść walki z parlamentu na teren kraju, albowiem jedyna wojna, jaką możemy usprawiedliwić jest wojna ubogich przeciwko bogaczom".

* Tytuł pisma amerykańskiego „Christian Science Monitor" brzmi w przekładzie polskim „Chrześcijański Monitor Naukowy". Ani jednak z chrześcijaństwem ani z nauką nie ma nic wspólnego kampania, jaka również i to pismo prowadzi przeciwko organizowanemu w USA kongresowi pokojowemu intelektualistów.

* Imperialistom amerykańskim tak brak jest znanych osób, że obecnie wyciągnęli z lamusa zapomnianych ludzi nawet Aleksandra Kiereńskiego. Wkrótce chyba sięgną po straszydło na wrony...

* Podczas kiedy p. Bidault organizuje we Francji akcję na rzecz amnestii dla b. kolaboracjonistów jego kolega partyjny Hutin-Desgres du Loup (oh!...) podjął kampanię na rzecz hr. Paryża, pretendującego do tronu Francji po ścietym przez rewolucjonistów Ludwiku XVI.

Na wieść o tym zaryczały nawet głośno ze śmiechu kamienne lwy przed paryskim Luwrem.

Departament Stanu odmówił wiz intelektualistom brytyjskim, francuskim i włoskim na Nowojorski Kongres Pokoju

NOWY JORK (PAP). Departament Stanu odmówił względnie unieważnił wizy dla intelektualistów brytyjskich, francuskich, włoskich i południowo-amerykańskich, którzy pragnęli wziąć udział w Konferencji Pokoju w Nowym Jorku.

Słynny astronom Shapley złożył w Departamencie Stanu protest przeciwko temu, w którym zaznaczył, że decyzja ta oznacza **kompromitację narodu amerykańskiego w oczach całego świata oraz godzi w przyjazne stosunki między narodem amerykańskim a narodami innych krajów.**

W kołach intelektualistów angielskich panuje wzburzenie z tego powodu. Podkreśla się, że osoby, którym Stany Zjednoczone odmówiły wiz wjazdowych, reprezentują najlepsze tradycje nauki angielskiej. Przypomina się równocześnie ich duże zasługi w okresie wojny. Np. **prof. Bernall był jednym z autorów planu inwazji aliantów w roku 1944.**

PARYŻ (PAP). Ambasada amerykańska w Paryżu odmówiła wiz wjazdowych do USA ks. Boulier, poecie Eluardowi i przewodniczącej **Stowarzyszenia Kobiet Francuskich — Cotton.**

„Humanite" w komentarzu do odmowy Departamentu Stanu zaznacza, że Amerykanie pragnęli w ten sposób upokorzyć Francję. Odmowę tę, która jest obelgą dla Francji, umożliwiła służalczość rządu francuskiego.

Wielki sukces filmu „Ostatni Etap" w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). W jednym z czołowych kinoteatrów nowojorskich odbyła się premiera filmu „Ostatni Etap". Zarówno krytycy filmowi, jak i cała prasa przyjęli film z wielkim uznaniem.

„New York Times" nazywa „Ostatni Etap" — potężnym i bezkompromisowym filmem" „New York World Telegram" ocenia film jako arcydzieło, zaś „New York Daily Worker" zaznacza, że **film powinien być lekcją i ostrzeżeniem dla tych, którzy walczą przeciwko wolności i pokojowi.** „New York Herald Tribune" wyraża opinię, że film ten powinni zobaczyć wszyscy, których obchodzą rozmiary hitlerowskiego dzieła zniszczenia.

Powrót delegacji polskich pracowników oświatowych ze Związku Radzieckiego

WARSZAWA. W dniu 21 bm. w godzinach popołudniowych, powróciła do Warszawy z podróży do ZSRR, delegacja polskich pracowników oświatowych z min. oświaty St. Skrzeszewskim na czele.

Minister Ede broni faszystów zakazując demonstracji politycznych w Londynie

LONDYN (PAP). Brytyjski minister spraw wewnętrznych Ede oświadczył w Izbie Gmin, iż „w rezultacie zamieszek w czasie demonstracji faszystów Mosley'a postanowił on zakazać odbywania wszelkich politycznych demonstracji w Londynie. Min. Ede zrzucił całą „winę" za „zamieszki" na antyfaszystów.

Zakaz politycznych demonstrancji obejmuje również obchody pierwszomajowe.

Postanowienie min. Ede wywołało zrozumiałe oburzenie zarówno w parlamencie, jak i całej opinii publicznej. Zarzuca się, ministrowi, że wykorzystał demonstrację faszystowską, dozwoloną przez władze, jako pretekst do zadania ciosu postępowemu odłamowi społeczeństwa. Zakaz min. Ede wydany został w okresie, poprzedzającym Kongres Pokoju w Paryżu. Min. Ede usiłuje w ten sposób sparaliżować wielki ruch w obronie pokoju, który ogarnia coraz szersze kręgi.

Wielu posłów labourzystowskich i komunistycznych zaatakowało w Izbie Gmin min. Ede stwierdzając, że **jego zarządzenie w sposób brutalny narusza tradycyjne prawa wolności odbywania zebrań.**

Konstytucja demokratycznych Niemiec

(Korespondencja własna)

Berlin w marcu.

Trzydniowe obrady Niemieckiej Rady Ludowej, która jest organem wykonawczym Kongresu Ludowego, odzwierciedliły proces narastania i wzrostu sił pokojowych wśród niemieckich mas robotniczych.

Przykład Bonn, gdzie grupa karierowiczów politycznych i notorycznych reakcjonistów na zlecenie amerykańskich imperialistów kawałkuje własny kraj, zaalarmował niemiecką opinię publiczną. Przewodniczący SED, Otto Grotewohl, w referacie o konstytucji Niemiec wykazał, jak smutny byłby los demokracji niemieckiej, gdyby w obliczu konspiracji w Bonn Rada Ludowa nie miała przygotowanego projektu konstytucji Demokratycznej Republiki Niemieckiej! „Droga z Bonn — to droga niemieckiego upadku, powiedział Grotewohl. To co się obecnie dzieje w Bonn ma tyle wspólnego z tworzeniem niemieckiej konstytucji, co operacja chorego z sekcją zwłok".

Proklamując stan kryzysu narodowego, który może być przezwyciężony jedynie przez akcję wszystkich sił demokratycznych, szósta sesja Rady Ludowej, jako swój główny cel, postawiła sprawę projektu demokratycznej konstytucji niemieckiej na plenum obrad marcowych. Projekt ten był przedstawiony Radzie Ludowej dnia 22 października 1948 r. Uwzględniał on przede wszystkim interesy ludzi pracy, włączając do konstytucji reformy społeczne, które już dawno zostały przeprowadzone w strefie radzieckiej Niemiec.

Projekt był poddany publicznej dyskusji i powstał ze współpracy wszystkich demokratycznych sił Niemiec. Nie na tajnych konwentyklach sług amerykańskiego imperializmu debatowano nad poszczególnymi paragrafami konstytucji ludowej, lecz na zebraniach partyjnych, w fabrykach i w klubach, w prasie i w radio, po wsiach i miasteczkach. Tysiące rezolucji wpłynęło do sekretariatu Rady Ludowej. Wynikiem półrocznej dyskusji publicznej było 15 tysięcy rezolucji oraz uwag, uchwalonych na 9 tysiącach wieców, zebrań i publicznych debat w całych Niemczech. Z 500 zaproponowanych poprawek 129 przyjęto za podstawę do nowych debat na Komisji Ustawodawczej Rady Ludowej.

Opracowany projekt został przedłożony marcowej sesji Rady Ludowej do zatwierdzenia i przekazania następnemu Kongresowi Ludowemu. Delegaci na Kongres, wybrani na podstawie demokratycznego prawa wyborczego, zatwierdzą ostateczny projekt konstytucji Demokratycznej Republiki Niemieckiej.

Nowa konstytucja przyszłej Demokratycznej Republiki Niemieckiej zbliża jej ustrój do ustroju demokratyczno-ludowego z zachowaniem odrębności narodowych i społecznych.

Marian Podkowiński

Potrójną zbrodnią i grzechem jest marnotrawienie zdolnych, uczciwych i utalentowanych ludzi

Po racjonalizatorach i nowatorach narodzili się mistrzowie oszczędności

Przemówienie przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów ministra towarzysza H. MINCA na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej

Towarzysze i Obywatele.

Sądzę, że będzie wskazanym rozpatrywać naszą dzisiejszą naradę i wyniki przez nią osiągnięte na tle pewnej ogólnej charakterystyki sytuacji gospodarczej w naszym kraju.

Jeżeli spróbować dać ogólną charakterystykę obecnej sytuacji gospodarczej w naszym kraju, to przede wszystkim należałoby dać odpowiedź na pytanie, jakie wyniki osiągnęliśmy w rezultacie przeprowadzonej w

styczniu reformy płac i reformy norm.

Jak wiadomo przeprowadzona w styczniu reforma płac i norm była przedsięwzięciem bardzo trudnym. Należało gruntownie zmienić przestarzały i zabagniony system płac. Należało zrewidować i ustalić na nowo tysiące i dziesiątki tysięcy norm. Należało równocześnie przeprowadzić pewne istotne zmiany w układzie cen i znieść system zaopatrzenia kartkowego.

W ten sposób należało przeprowadzić wielką pracę jednocześnie w czterech trudnych i skomplikowanych płaszczyznach.

Nic dziwnego, że w tych warunkach wróg klasowy starał się wszystko zrobić, żeby poprzez szeptaną propagandę, poprzez kampanię kłamstw i oszczerstw, poprzez sianie zwątpienia utrudnić tę wielką reformę i nic też dziwnego, że nawet w szeregach klasy robotniczej i nawet w szeregach aktywu gospodarczego czy administracyjnego było wielu sceptyków, było wielu ludzi, którzy wątpili, czy to duże zamierzenie da się skutecznie przeprowadzić.

RZECZYWISTE WYPŁATY WZROSŁY O 53 proc.

Byli ludzie, którzy twierdzili, że w rezultacie reformy nie zostanie osiągnięta żadna faktyczna podwyżka płac. A jak wyszło w rzeczywistości?

Już w styczniu **rzeczywiste wypłaty wzrosły w stosunku do listopada w rozmaitych gałęziach przemysłu od 21 do 53,5 proc., a w lutym i marcu trwał dalszy wzrost wypłat, przynoszący realną podwyżkę zarobków.**

Byli ludzie, którzy twierdzili, że nowe normy nie zostaną przyjęte przez klasę robotniczą, że wydajność nie tylko nie podniesie się, ale, że spadnie i że się załamie. A jak wyszło w rzeczywistości? Istotnie, na początku stycznia były pewne wahania wydajności, ale już w lutym i w marcu wydajność idzie stale w górę i na wielu odcinkach nowe normy są przekraczane z wielkimi nadwyżkami.

Byli ludzie, którzy twierdzili, że cała reforma nic nie da, bo wszystkie ceny pójdą w górę. A jak wyszło w rzeczywistości? Ceny w zasadzie w górę nie poszły.

Byli ludzie, którzy twierdzili, że wybuchnie inflacja. A jak wyszło w rzeczywistości? Dzięki właściwej polityce finansowej i dzięki właściwej polityce cen, nie bacząc na wielkie podniesienie wypłat gotówkowych emisja, obieg banknotów jest obecnie mniejszy, niż był przed reformą.

Wynika z tego, że nadzieje wrogów zbankrutowały, a przewidywania niewiernych Tomaszów i sceptyków zostały przekreślone przez życie. Wynika z tego, że **Partia, związki zawodowe, administracja, potrafiły przy wspólnym skoordynowaniu działania przeprowadzić skutecznie te wielkie i trudne przedsięwzięcia.**

Wynika z tego, że **klasa robotnicza wykazała dużo mądrości i świadomości, zadania Kongresu Zjednoczeniowego zostały wykonane i mamy obecnie niedoskonały może, ale znacznie lepszy od poprzedniego, system** płac, który zapewnił realną podwyżkę, która **stanowi bodziec do wzrostu wydajności i podstawę do dalszego, zwycięskiego marszu naprzód.**

Skuteczne i pomyślne przeprowadzenie reformy płac i norm, połączone ze zniesieniem systemu kartkowego jest niewątpliwie poważnym sukcesem, jest dodatnim zjawiskiem w naszej gospodarce.

Ale są w naszej gospodarce zjawiska ujemne, które budzą i słusznie budzą w masach pracowniczych niepokój.

Takim ujemnym zjawiskiem w naszej gospodarce jest zachwianie równowagi rynkowej przede wszystkim na odcinku mięsa i tłuszczu. Co to znaczy zachwianie równowagi rynkowej na odcinku mięsa i tłuszczu?

POZORY I RZECZYWISTOŚĆ

Zachwianie równowagi rynkowej następuje wtedy, gdy towaru jest za mało w stosunku do ilości pieniędzy, którymi dysponują ludzie, chcący ten towar kupić. To właśnie nastąpiło teraz u nas na odcinku mięsa i tłuszczu.

Dlaczego to nastąpiło? Czy teraz w 1949 r. mamy mięsa i tłuszczu mniej, niż w 1948, 1947, 1946, czy nawet 1945 roku? Bo przecież w 1947, 1946, a nawet w niektórych miesiącach 1945 r. mięsa było pozornie wbród i każdy mógł je kupić bez przeszkody. Czy istotnie w 1949 r. mięsa jest mniej, niż go było w 1946, 1947, czy 1945 roku? Nie, my produkujemy teraz w naszym rolnictwie na głowę ludności prawie 4 razy więcej mięsa i tłuszczu, niż w 1945 r. i więcej, niż w 1946 i 1947 r. Gdzież więc leży odpowiedź na pytanie? W 1945 r. zatrudnionych w przemyśle i zamieszkałych w miastach było znacznie mniej, zarobki były niezmiernie niskie, **mięso było niedostępne w cenie i dlatego, chociaż go było w istocie rzeczy bardzo mało, było go pozornie wbród.**

W 1949 r. ilość zatrudnionych w przemyśle jest bez porównania większa, ilość zamieszkałych w miastach jest bez porównania większa, zarobki są bez porównania wyższe, potrzeby są bez porównania większe i dlatego, chociaż mięsa jest bez porównania więcej, odczuwamy znaczny jego niedostatek, mamy na tym odcinku zachwianie równowagi rynkowej.

Może powstać pytanie, czy takie zachwianie równowagi rynkowej istniało przy systemie kapitalistycznym i jeżeli istniało, to jak sobie z tym kapitaliści radzili? Owszem, takie zachwianie równowagi istniało w systemie kapitalistycznym. Tam, stałym zjawiskiem było raczej zachwianie równowagi w odwrotnym kierunku: towaru było za dużo w stosunku do pieniędzy, którymi ludzie rozporządzali. Ale czasem, bardzo rzadko okazywało się nagle, że w stosunku do popytu na dany towar, tego towaru jest za mało. Jak sobie wtedy kapitaliści radzili? Bardzo prosto. Ceny szły raptownie w górę. Bogacili się kupcy, spekulanci i pośrednicy. Cena towaru stawała się niedostępna dla mas pracujących, szereg kupujących rezygnowało, odpadało i równowaga się przywracała.

Nie ulega wątpliwości, że gdybyśmy chcieli u nas w 1949 r. zastosować te kapitalistyczne metody, to byłoby to łatwe i proste i moglibyśmy przywrócić zachwianą na odcinku mięsa i tłuszczu równowagę rynkową. Np. gdybyśmy zezwolili na podniesienie cen dwa, czy trzy razy w górę, to mięso stałoby się niedostępne dla wielu i szereg konsumentów zrezygnowałoby i odpadło. Ale przez to wzbogaciliby się kupcy, spekulanci i choć równowaga rynkowa zostałaby przywrócona i nie byłoby trudności, które obecnie przeżywamy, to ceny i nie tylko mięsa stałyby się niedostępne dla mas pracujących i poważnie obniżyłby się poziom życia mas i zahamowałby tempo naszego rozwoju. **My na tę drogę nie weszliśmy.** Naodwrót. Kupców, którzy usiłowali windować ceny, przegnaliśmy z rynku, **ustaliliśmy stałe opłacalne ceny dla chłopa, uruchomiliśmy wielki apart skupu społecznego i zamiast obcinać konsumcję zrobiliśmy kosztem wielkich nakładów, wszystko co było możliwe dla rozszerzenia produkcji, przez zorganizowanie instruktarzu na wsi, przez zapewnienie wsi większej ilości pasz treściwych, przez zapewnienie opieki weterynaryjnej, przez premię i ulgi podatkowe dla chłopów i przez masową kontraktację.**

Czy ta droga, na którą weszliśmy, jest słuszną drogą? Niewątpliwie to jest droga słuszna.

Czy ta droga da rezultaty? Niewątpliwie ta droga da rezultaty. Kiedy ona da rezultaty? Zależy to od wielu okoliczności, ale przede wszystkim od energii, którą rząd, organizacje społeczne, administracja rolnicza i masy chłopskie potrafią rozwinąć w kierunku przyspieszenia wzrostu produkcji mięsa.

Wynika z tego, że ta choroba, to zachwianie równowagi na odcinku mięsa i tłuszczu, które obecnie przeżywamy, jest przejściową chorobą. Jest to choroba, wynikająca z tego, że **wzrost produkcji mięsa spóźnia się w stosunku do wzrostu miast, do wzrostu przemysłu, do wzrostu ilości zatrudnionych, do wzrostu stawek płac i funduszu płac.** Wynika z tego, że droga do leczenia tej choroby nie leży w zatrzymywaniu tempa naszego rozwoju, ale leży w rozszerzeniu produkcji mięsa, w przyśpieszeniu wzrostu tego uwstecznionego i zapóźnionego obecnie odcinka i wtedy powstaną wszystkie dane, aby stopniowo coraz więcej mięsa szło na konsumcję mas pracujących. Tyle chciałem powiedzieć o sprawie usuwania zachwiań w równowadze rynkowej na odcinku mięsa i tłuszczu.

ROZROST GOSPODARCZY POWODUJE WZROST KONSUMCJI

Ale, jeżeli przyjrzymy się, Towarzysze całej naszej gospodarce, to zobaczymy w tej naszej gospodarce wiele choć mniej ostrych takich zachwian, jeżeli chodzi o artykuły produkcyjne i konsumcyjne. — Proszę Towarzyszy teraz stali produkujemy znacznie więcej, niż przed wojną. Produkujemy stali 2 miliony, a był czas, że w Polsce produkowało się 600 000 i wtedy 600.000 było za dużo, a **teraz tych 2 milionów jest za mało.** Dlaczego? Dlatego, że wtedy się w Polsce nie budowało, że wtedy się w Polsce nic nie rozrastało, nie przybywało nowych maszyn, nowych instalacji, nowych fabryk, dlatego wtedy tych 600.000 było za dużo.

A teraz ze względu na nasze rozrastanie, na nasze budownictwo, tych 2 milionów jest o wiele, o wiele za mało.

Budujemy teraz mieszkań robotniczych w Polsce znacznie więcej, niż kiedykolwiek budowało się przed wojną, ale tych mieszkań jest wciąż za mało. Dlaczego? Dlatego, **bo rośnie liczba nowych przemysłów, nowych fabryk.**

Produkujemy tkanin wełnianych i bawełnianych znacznie więcej, niż przed wojną, ale jest ich wciąż za mało. A pamiętamy, że przed wojną pozornie wyglądało, że tkanin wełnianych i bawełnianych było za dużo. Pamiętamy jak niejeden kupiec zachwalał swój towar robotnikowi: „Może pan szanowny kupi kretonik w taki desenik, może takie ubranko, a może pan szanowny kupi buciki na takim obcasie". Ale „pan szanowny" miał wtedy płótno w kieszeni, bo pana szanownego właśnie wyrzucono przed kilku dniami z pracy lub ogłoszono turnusy i „pan szanowny" myślał, nie o tym, jak ubranko kupić, ale jak pierzynę sprzedać na życie. A dzisiaj, kiedy rośnie ilość zatrudnionych, kiedy rosną stawki płac i fundusz płac, nie ma czasem tego deseniku, który się podoba i trzeba czasem zgodzić się na inny desenik lub na inny towar.

Pozwólcie mi Towarzysze na jedno porównanie. Gospodarka sanacyjna przedwojennej Polski przypomina mi chylącego się do grobu bezzębnego starca, któremu coraz mniej potrzeba. Produkcja była mała i malała, potrzeby były małe i jeszcze prędzej malały.

Nasza gospodarka przypomina młodego, niezmiernie szybko rosnącego człowieka, któremu wszystkiego za mało, któremu nie można nastarczyć, który z ubrania wyrasta, który buty zdziera, który zjada bochenek chleba na śniadanie i mówi — więcej. I głośno woła — więcej daj więcej, więcej stali daj, więcej węgla daj, więcej cementu daj, daj więcej mieszkań, daj więcej mięsa, daj więcej tkanin, więcej butów, daj i daj, więcej daj, prędzej daj, bez gadania daj. (Huczne oklaski). Daj, bo ja rosnę, daj, bo ja szybko rosnę, daj szybko i prędko, bo ja rosnę tak szybko i prędko, jak nigdy Polska nie rosła. (Oklaski).

Towarzysze i Koledzy, na tę dzisiejszą Naradę zebraliśmy się po to, żeby ustalić najlepsze sposoby, jak temu naszemu młodemu, pięknemu, niezmiernie szybko i prężnie rosnącemu krajowi, dać jak najwięcej i jak najprędzej tego wszystkiego, co on potrzebuje (Oklaski).

Dać więcej stali, więcej węgla, więcej mieszkań, więcej mięsa, więcej tkanin, więcej butów, więcej szkół, więcej teatrów wiecej miejsc w kinach — tzn. **więcej produkować na istniejących warsztatach pracy i budować wciąż nowe i nowe warsztaty pracy.**

WALKA Z MARNOTRAWSTWEM POLEPSZY BYT KLASY ROBOTNICZEJ

Na to wszystko potrzeba ogromnych środków. Na to wszystko potrzeba najbardziej racjonalnego, oszczędnego wykorzystania największego skarbu, który posiadamy, tzn. **najbardziej racjonalnego i oszczędnego wykorzystania naszej pracy.** Tymczasem wiemy i Narada dzisiejsza wykazała to dobitnie, że ogromna ilość pracy marnuje się u nas bezużytecznie. **Skończyć z tym marnotrawstwem, obrócić to, co się bezużytecznie marnuje, na rzeczy skuteczne i pożyteczne, na przyspieszenie naszego rozwoju, na przyspieszenie usunięcia bolączek, które nas trapią — oto jest zadanie dzisiejszej Narady.**

Kiedy mówimy o redukcji bezużytecznych wydatków, o racjonalizacji pracy, o mechanizacji, o systemie potokowym, o wynalazczości robotniczej, o lepszym wykorzystaniu surowców, o podniesieniu gatunku towarów — pamiętajmy zawsze, że **tu chodzi o jedną podstawową rzecz, o zaoszczędzenie ludziom pracy, o to, żeby istotna jej część nie marnowała się bezużytecznie i o to, żeby ta marnująca się część pracy obrócona była pożytecznie na nasz wzrost, na nasz dobrobyt i na naszą siłę.**

Co jest nowego w obecnej Naradzie? Przecież już dawniej mówiliśmy nieraz, i nie tylko mówiliśmy, ale wykonywaliśmy to — mówiliśmy nieraz: więcej węgla, więcej stali, więcej tkanin, więcej produkcji. Ale bardzo często dawaliśmy wprawdzie więcej produkcji kosztem nadgodzin i świąt, jeżeli dać więcej produkcji kosztem nadmiernego zużycia maszyn, jeżeli dać więcej produkcji kosztem obniżenia gatunku towarów, to przecież, to co się zarabia na tej większej ilości, to się w dużym stopniu traci na tych ujemnych czynnikach. Nowość obecnego etapu i to nowe, co jest na obecnej Naradzie, polega na tym, że **nie wystarcza już mówić „więcej", a trzeba mówić i robić „więcej, taniej, oszczędniej i lepiej".** Dlatego mówimy „więcej, co się tłumaczy „przedterminowo wykonać plan", i dlatego mówimy jednocześnie „taniej, oszczędniej i lepiej", co się tłumaczy **„walczyć z marnotrawstwem, wprowadzać planowy system oszczędzania".**

Zobowiązania, które zostały przyjęte na obecnej Naradzie, mają takie właśnie, a nie inne znaczenie. Więcej, ale i taniej, więcej, ale i oszczędniej, więcej, ale i lepiej. Przedterminowo wykonać plan, ale walczyć z marnotrawstwem i rządzić się żelaznymi prawami systemu oszczędzania.

Jest jeszcze jeden nowy czynnik, który chciałbym podkreślić, jeżeli chodzi o dzisiejszą Naradę. Na Naradzie ujawnił się z całą siłą nie tylko nowy stosunek do pracy, nie tylko nowy socjalistyczny stosunek do produkcji, ale nowy socjalistyczny stosunek do dobra społecznego, do własności publicznej, do własności socjalistycznej. Pojęcie marnotrawstwa to jest stare pojęcie, ale rozumieliśmy je zawsze indywidualnie i jeżeli jakiś człowiek czy rodzina marnotrawiła swoją pracę, to mówiliśmy: „Pal ich sześć", to jest ich osobista sprawa. **Ale kiedy marnotrawi się pracę, marnotrawi się surowce, źle używa się maszyn w naszym przedsiębiorstwie, we wspólnym przedsiębiorstwie, w socjalistycznym przedsiębiorstwie, to to już nie jest indywidualna, osobista, rodzinna rzecz, to już nie jest indywidualne wykroczenie, ale to jest godzenie, bezpośrednie godzenie w interesy całego, wielkiego, 25-milionowego narodu.** (Huczne oklaski).

PLANOWE OSZCZĘDZANIE INSTRUMENTEM BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO

To jest to nowe, co wyszło z tej Narady. Z tej Narady wyszło niezłomne przekonanie, że kto narusza dyscyplinę pracy, kto nie wykorzystuje każdej minuty w dniu pracy, kto marnotrawi surowiec, kto wyrabia brak, kto przedłuża cykl produkcji, kto nie wykorzystuje wszystkich możliwości, które tkwią w maszynach, kto nie wprowadza ulepszeń i mechanizacji, kto przeciwstawia się wynalazczości robotniczej, kto toleruje zbędnych ludzi i zbędne instytucje, ten marnotrawi rezultat naszego zbiorowego wysiłku i naszej pracy, ten hamuje nasz rozwój, ten odbiera nam te fabryki, które są nam potrzebne, te szkoły, których tak pragniemy, te szpitale, których nam tak brak, ten odbiera nam nie tylko nowe budowle i zakłady, ale odbiera nam od ust chleb dnia powszedniego.

Nie bądźmy, Towarzysze, za dobrzy i za liberalni. Nie zwalajmy wszystkiego na ludzką głupotę i naiwność, czy na konserwatyzm i rutynę. Pamiętajmy, że nie żyjemy w próżni, pamiętajmy, że są na świecie podżegacze wojenni, którzy by chcieli zakłócić nasz pokojowy wysiłek i pamiętajmy o tym, że **czasem za „naiwnym" marnotrawcą, za pozornie głupim marnotrawcą może się kryć wróg, nasłany do naszego kraju przez imperialistycznych wojennych podżegaczy.** Nie ulega, Towarzysze, wątpliwości, że ta Narada uzbroi nas do walki z marnotrawstwem, które nie jest indywidualną czy rodzinną sprawą, w sprawie którego nie można powiedzieć „pal go sześć", ale które jest występkiem przeciwko dobru wielkiego, 25-milionowego narodu.

Nie ulega wątpliwości, że ta Narada utwierdzi nas w przekonaniu, że planowy system oszczędzania jest jednym z podstawowych instrumentów skutecznego, socjalistycznego budownictwa w Polsce.

Pozwólcie Towarzysze, że zatrzymam się krótko jeszcze na jednej sprawie, która posiada wielkie znaczenie, a o której w toku dzisiejszej dyskusji mówiono względnie mało.

Jednym z podstawowych elementów planowego systemu oszczędzania jest postęp techniczny. Postęp techniczny potrzebuje wielkiej, twórczej pracy naukowej, pracy wielu instytutów, laboratoriów, wielu uczonych, konstruktorów i technologów. Polska nauka techniczna ma trudną, a czasami i tragiczną przeszłość. Przed pierwszą wojną światową a później w Polsce burżuazyjnej dla polskich naukowców i techników pole działania było niezmiernie wąskie. Potem przyszła okupacja niemiecka, pozbawienie możliwości pracy naukowej, zamknięcie warsztatów badawczych i wiele morderstw popełnionych na naukowcach i technikach polskich.

(Dokończenie na stronie 4)

Krajowa Narada Oszczędnościowa

Nie wystarczy wydawać dużo — trzeba wydawać umiejętnie

Minister tow. JĘDRYCHOWSKI o zadaniach oszczędnościowych w zakresie inwestycji

Nakłady inwestycyjne są w rękach Państwa Ludowego jedną z najpotężniejszych dźwigni rozwoju gospodarczego, wzrostu produkcji, wzrostu dochodu narodowego, wzrostu dobrobytu i kultury mas pracujących.

Uspołecznienie podstawowych środków produkcji w przemyśle i transporcie i wprowadzenie gospodarki planowej umożliwiło znaczne podniesienie udziału inwestycji w dochodzie narodowym w porównaniu z okresem przedwojennym.

Z roku na rok wzrasta wysokość pieniężnych nakładów inwestycyjnych. Plan inwestycyjny na rok 1949 wynosi 309 miliardów zł, co oznacza wzrost o przeszło 30 proc. w porównaniu z rokiem 1948. Ten wzrost nakładów inwestycyjnych i podniesienie ich udziału w dochodzie narodowym jest jednym z czynników przewagi naszego ustroju nad ustrojem kapitalistycznym.

Nie wystarczy jednak tylko dużo wydawać na inwestycje, trzeba jeszcze wydawać umiejętnie, oszczędnie i celowo. Dla rozwoju gospodarczego naszego kraju ważne jest nie tylko to, ile budujemy jednocześnie fabryk, dróg, mostów, domów mieszkalnych, szkół, szpitali, ale i to — jakim kosztem, jakim nakładem je budujemy. Ważne jest to, w jakim czasie je budujemy, jak prędko uruchamiamy je w produkcji lub oddajemy do użytku społeczeństwa.

BUDOWAĆ SZYBKO — BUDOWAĆ TANIO

Pomiędzy zadaniem szybkiego budowania i taniego budowania nie ma żadnych sprzeczności. Przeciwnie, zadania te wiążą się ze sobą nierozerwalnie Budować tanio, to znaczy prawidłowo organizować proces inwestycyjny, a tym samym skrócić terminy budowania.

Musimy wzorować się na Związku Radzieckim, który stosuje nowe, nieznane w krajach kapitalistycznych metody przyspieszonego budownictwa, osiągając jednocześnie znaczne potanienie kosztów budownictwa i wzrost wydajności pracy o ok. 80 proc. w porównaniu z dotychczasowymi metodami budownictwa.

Jak przedstawia się stan rzeczy u nas? Trzeba powiedzieć, że na ogół budujemy powoli, w sposób przewlekły i drogo. Posługujemy się jeszcze na ogół starymi, zacofanymi metodami rzemieślniczymi, odziedziczonymi po kapitalistycznym budownictwie.

PRACA ZESPOŁOWA

Te przykłady przodujących robót, osiągnięto dzięki rozwojowi współzawodnictwa pracy oraz zastosowaniu metody pracy zespołowej. **Wspaniałym wyczynem było tu wybudowanie w ciągu 18 dni domu na Mariensztacie, którego budowa przy dotychczasowym tempie wymagałaby 3 miesięcy.**

Fakty takie ciągle jednak pozostają jeszcze w mniejszości wobec ogólnego zjawiska przewlekania robót i podrażania kosztów budowy.

PLANOWANIE INWESTYCYJNE

Planowanie inwestycyjne jest u nas zazwyczaj powierzchowne, odbywa się bez pogłębionej analizy zamierzeń inwestycyjnych, bez należytego zbadania celowości, rentowności i społeczno-gospodarczej opłacalności inwestycji, bez należytego uwzględnienia czynnika czasu, bez porównania efektywności różnych inwestycji. Często planuje się nakłady inwestycyjne niepotrzebne, albo niezbyt potrzebne, dla większej wygody kierownictwa lub dla czysto zewnętrznego efektu. Typowym przykładem takiego planowania inwestycyjnego jest planowanie zakupu nowych maszyn dla gałęzi przemysłu, w których istniejące maszyny nie są należycie wykorzystane albo nadają się jeszcze do użytku — po remontach.

Ukrywanie zbędnych maszyn przez poszczególne przedsiębiorstwa przyczynia się do niepotrzebnych wydatków inwestycyjnych na innych odcinkach. Tak np. fabryka włókiennicza w Bielawie przez 4 lata przechowywała pełnowartościową, nowoczesną maszynę wykańczalni bez żadnego wykorzystania. Do tej samej kategorii marnotrawstwa w planowaniu inwestycyjnym zaliczyć należy przerosty budownictwa administracyjnego. Tak np. Centrala Tekstylna w Łodzi chciała budować gmach o rozmiarze dwukrotnie przewyższającym jej potrzeby, gmach „na wyrost". Takich przykładów można mnożyć więcej.

GIGANTOMANIA

Do błędów naszego planowania inwestycyjnego należy spotykająca się tu i ówdzie gigantomania, tj. planowanie budowy nadmiernie wielkich obiektów, których budowa musi trwać dłuższy okres czasu, przez co zamraża się środki i zmniejsza efektywność nakładów inwestycyjnych. Zadania gospodarcze i polityczne, które stawia sobie Państwo, wymagają niekiedy budowy takich wielkich obiektów w celu osiągnięcia niższych kosztów produkcji. W tych wypadkach może opłacić się droższy koszt i dłuższy czas trwania inwestycji. Takim obiektem jest np. nowa huta. Byłoby jednak niebezpiecznie, gdyby tendencja budowy nadmiernie wielkich obiektów przekroczyła określone granice.

Najbardziej typowym błędem w naszej dotychczasowej praktyce planowania inwestycyjnego było

rozdrobnienie nakładów inwestycyjnych

na zbyt duże ilości obiektów. Organa planujące, ulegając naciskowi inwestorów, nie przeprowadzały należytej selekcji i dopuszczały do rozpoczynania robót przy pomocy niewielkich stosunkowo kwot pieniężnych, w rezultacie czego w planach następnych lat brakło środków na wykończenie wszystkich rozpoczętych obiektów. Wskutek tego prace inwestycyjne ciągną się przez szereg lat.

Nasze planowanie inwestycyjne w przeważającej liczbie wypadków nie jest oparte o dokumentację techniczną — wskutek czego cyfry nakładu wstawiane do planów nie odpowiadają kosztorysom, których nie ma jeszcze w chwili sporządzania planów. **Inwestycyjny plan finansowy nie jest sharmonizowany z planem rzeczowym i plan nie zawiera ścisłych terminów rozpoczęcia i zakończenia robót.** Nie sprzyja to należytej kontroli i utrudnia walkę z marnotrawstem.

Obecnie okres, kiedy było możliwe i celowe prowadzenie wielkich robót inwestycyjnych bez dokumentacji technicznej, kończy się.

Dewizą przyszłych inwestycji winno być: dobrze projektować, dokładnie sprawdzić projekt, a potem prędko i tanio budować.

PROJEKTOWANIE „WĄSKIE GARDŁO" INWESTYCYJ

Projektowanie jest po dziś dzień „wąskim gardłem" procesu inwestycyjnego ze względu na szczupłość kadr projektujących i ze względu na niedorozwój państwowych biur projektowych. Do niedawna jeszcze projektowanie było wyłączną domeną wolno-praktykujących architektów, w tych warunkach nie był możliwy ani racjonalny podział pracy i specjalizacji kadr projektujących, ani należyte wykorzystanie doświadczenia, osiągniętego w tej dziedzinie. Ta organizacja projektowania podrażała nadmiernie koszty samych projektów i nie sprzyjała walce z marnotrawstwem, tym bardziej, że system wynagrodzenia za projekty, oparty na stosunku procentowym do sumy kosztorysu, nie sprzyjał oszczędnemu projektowaniu i kosztorysowaniu. System ten uniemożliwiał także szersze zastosowanie projektów typowych, które potaniają budownictwo i projektowanie.

W dziedzinie projektowania winna się toczyć walka o dalszą rozbudowę państwowych biur projektowych zarówno ogólnych, jak i wyspecjalizowanych, o prawidłowy system wynagrodzenia projektodawców, oparty o istotny wkład pracy z premiowaniem za jakość i za istotne oszczędności, o rozpowszechnienie projektów typowych, o ścisłe oparcie projektów i kosztorysów na normach i standartach, kosztorysach wzorowych i stawkach umowy zbiorowej, o rozwój współzawodnictwa pracy w projektowaniu, o racjonalne i oszczędne projekty.

Władze zatwierdzające powinny dokonać skrupulatnej rewizji projektów i kosztorysów z punktu widzenia zmniejszenia kosztów inwestycji.

POTRZEBA MECHANIZACJI

Podstawowym sposobem osiągnięcia oszczędności żywej pracy ludzkiej jest mechanizacja pracy. Mechanizacja naszego budownictwa jest na ogół niedostateczna. Według szacunku **stopień mechanizacji budownictwa wynosi u nas zaledwie blisko 2 proc., podczas gdy w Związku Radzieckim — około 20 proc.** Tym bardziej jest ważne prawidłowe wykorzystanie istniejącego sprzętu, jego racjonalny i równomierny podział pomiędzy poszczególne przedsiębiorstwa, stosownie do ich zadań produkcyjnych, likwidacja wszelkich przestojów zdolnych do użytku maszyn Zdarzają się natomiast wypadki, że w poszczególnych przedsiębiorstwach znajduje się sprzęt budowlany całkowicie nieczynny. **Gospodarka sprzętem może się stać terenem ogromnych oszczędności szczególnie w budownictwie drogowym.**

WYNALAZKI ROBOTNIKÓW

W tej dziedzinie ogromną rolę może odegrać świadoma aktywna działalność przodujących robotników i personelu technicznego. Należy podtrzymać każdą twórczą inicjatywę racjonalizatorów, każdą propozycję, która prowadzi do ułatwienia pracy ludzkiej, do skrócenia czasu niezbędnego dla poszczególnych robót.

Na wszechstronne poparcie i rozpowszechnienie zasługuje nowy system tynkowania przy pomocy czerpaka zamiast kielni. Inicjator nowej metody murarz Trzciński wykonał 508 proc. normy.

Obok mechanizacji głównym źródłem oszczędności pracy jest prawidłowa socjalistyczna organizacja pracy, likwidacja nieprzewidzianych przerw i postojów w pracy, zwiększenie dyscypliny pracy.

Najpoważniejsze rezerwy wzrostu wydajności pracy można uruchomić drogą rozpowszechniania nowych postępowych metod organizacji pracy. Zainicjowany przez Krajewskiego system pracy zespołowej (trójkowej) winien być jak najszybciej rozpowszechniony.

Przy budowie osiedla robotniczego „Młynów" pracują 4 brygady mieszane po 14 osób. Wydajność tych brygad wynosi około 240 proc. normy. Murarze zarabiają 8 000 do 10 000 zł tygodniowo, cieśle po 6 600 zł tygodniowo, robotnicy niewykwalifikowani 6 400 zł tygodniowo.

Potężną dźwignią wydajności pracy powinno być dalsze rozszerzenie i upowszechnienie akordowego systemu płac.

Konieczna jest codzienna systematyczna walka z przerostami biurokratycznymi, z nadmierną ilością pracowników nieprodukcyjnych.

Przykładem biurokratycznego przerostu może być dotychczasowa zawiła procedura rozrachunkowo - techniczna. Uproszczenie tej procedury, jak również zwolnienie dużej ilości inżynierów od prac biurowo-administracyjnych — winno doprowadzić do potanienia kosztów budowy i zwolnić pewną ilość wysokokwalifikowanych sił technicznych do bezpośredniego wykonawstwa i prac projektowych.

STOSOWAĆ ELEMENTY PREFABRYKOWANE

Wielkie rezerwy oszczędnościowe musimy uruchomić drogą zastosowania na szerszą skalę elementów prefabrykowanych.

Jak ogromne możliwości kryją się w rozpowszechnieniu prefabrykacji świadczy fakt, że projektowany na rok 1949 tylko w ramach Centralnego Zarządu Przedsiębiorstw Budownictwa Przemysłowego rozwój produkcji elementów prefabrykowanych wartości 1 miliarda 80 mil. zł pozwoli na zaoszczędzenie 17 100 m sześc. drzewa, 27 mil. sztuk cegły, 3 000 ton stali, 24 tys. m sześc. żwiru, 29 tys. m sześc. piasku, 268 tys. dniówek robotników wykwalifikowanych i 131 tys. dniówek robotników niewykwalifikowanych, 8 000 ton cementu, 1 530 ton wapna. Pozwoli to obniżyć koszt konstrukcji o 920 mil. zł, skrócić czas wykonania o 70 proc.

Przy pomocy zastosowania tych metod będziemy mogli niewątpliwie nie tylko wykonać zadania oszczędnościowe, które w planie na rok 1949 wynoszą 19 miliardów zł, ale z pewnością będziemy mogli te zadania przekroczyć.

Skuteczne przeprowadzenie akcji oszczędnościowej w inwestycjach, podobnie jak i w eksploatacji i budżecie, nie może nastąpić metodami czysto administracyjnymi. Wymaga ono wciągnięcia do akcji szerokich mas robotniczych, a przede wszystkim przodujących robotników, wymaga należytego wykorzystania narad wytwórczych, wymaga szerokiego rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy.

Budować coraz lepiej, coraz taniej, coraz szybciej, a zatem coraz więcej — oto co musi stać się hasłem obecnego pokolenia budowniczych Polski Ludowej, budowniczych fundamentów socjalizmu w Polsce.

Potrojną zbrodnią i grzechem jest marnotrawienie

Dokończenie przemówienia ministra tow. H. Minca

(Dokończenie ze strony 3)

Dziś wiele z tych zniszczeń zostało już odbudowanych, wiele warsztatów, naukowych instytutów i laboratoriów pracuje i w dużym stopniu, nie mówiąc już o społecznych warunkach, które się całkowicie zmieniły i stanowią wielki bodziec dla rozwoju nauki i techniki, w dużym stopniu zostały stworzone dla tego rozwoju warunki materialne. Ale dla rozwoju polskiej nauki i techniki nie wystarczą tylko warunki materialne. Po to, **ażeby nauka polska, a zwłaszcza polska technika mogła się zwycięsko rozwijać, trzeba odpowiedniego klimatu psychicznego, odpowiedniej atmosfery wśród ludzi polskiej nauki i techniki. Trzeba przede wszystkim wierzyć we własne siły, w siły własnej nauki i własnego narodu.** A przykro to jest powiedzieć, ale trzeba stwierdzić, że wśród naszych naukowców i techników b. często tej wiary w siły własne narodu, w siły własnej nauki nie widzimy. Czyż nie jest b. częstym, jeżeli nie nagminnym wśród naukowców i techników polskich bałwochwalczy stosunek do nauki krajów kapitalistycznych. Czyż nie jest b. częste i nagminne chwalenie wszystkiego co w Ameryce, a ganienie pogardliwe wszystkiego co wyrosło w kraju socjalizmu, w Związku Radzieckim i co rośnie w Polsce? (Oklaski).

W okresie carskim naród rosyjski posiadał wielu utalentowanych wynalazców, uczonych techników. Wystarczy wspomnieć dwa tak wielkie nazwiska jak chemika Mendelejewa i nazwisko odkrywcy radia Popowa. Ale system carski dusił rozwój nauki i techniki i dopiero rewolucja, która otworzyła szerokie perspektywy budownictwa socjalistycznego wydobyła na wierzch wielkie talenty i siły, które stworzyły teraz potężną naukę i technikę Związku Radzieckiego. Naród polski wydał wielu utalentowanych uczonych i wynalazców. Wystarczy przypomnieć Olszewskiego i Wróblewskiego dwóch profesorów Uniwersytetu Krakowskiego, którzy dokonali po raz pierwszy w świecie skroplenia powietrza. Wystarczy wspomnieć o wielkiej Polce Marii Skłodowskiej, która wraz ze swym mężem odkryła rad. Wystarczy wspomnieć o Polaku Karolu Funku, odkrywcy witamin. Wystarczy wspomnieć inżyniera Szczepanika, który był pierwszym wynalazcą i konstruktorem aparatu telewizyjnego.

WIĘCEJ WIARY W SIŁY ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I POLSKI

Jest tragizm w tym, że Szczepanik dokonał swoich odkryć w Ameryce, Maria Skłodowska we Francji, a Karol Funk w Niemczech. Nie było w Polsce warunków do rozkwitu wiedzy, nauki i techniki. I tak jak szli za chlebem wówczas na emigrację ludzie pracy, tak wyjeżdżali z Polski za chlebem nauki ludzie nauki. Ale o czym mówią te wielkie nazwiska? Mówią one o tym, że były i są wielkie twórcze siły w narodzie polskim. Dla tych wielkich, twórczych sił zostały teraz stworzone warunki działania.

I wydaje się, że mamy pełne prawo z tej Narady, na której jest tylu prostych, nieuczonych ludzi, co naprężają swoją wolę i rozum, by przysporzyć krajowi bogactwa — **że mamy prawo z tej Narady powiedzieć naukowcom i technikom polskim: Dość bałwochwalczego stosunku do krajów kapitalistycznych. (Długotrwałe oklaski). Więcej wiary w siły Związku Radzieckiego i w siły Polski. (Długotrwałe oklaski). Więcej wiary w polską naukę i w polski naród i więcej wiary we własną naukową polską tradycję. (Huczne, długotrwałe oklaski).**

Towarzysze. Chciałbym już zakończyć.

Lenin pisał kiedyś: „Talentów organizacyjnych wśród ludu, tj. wśród robotników i chłopów, nie wyzyskujących cudzej pracy, jest dużo. Kapitał tysiące tych talentów dławił, niszczył, wyrzucał, zaś my nie umiemy ich jeszcze odszukać, dodać im otuchy, postawić ich na nogi i wysunąć, lecz nauczymy się tego, gdy zabierzemy się do nauki z całym rewolucyjnym zapałem, bez którego nie ma zwycięskich rewolucji".

Takich ludzi — takich ludzi wśród robotników i chłopów, których kapitał dławił, niszczył i wyrzucał — takich ludzi widzieliśmy dużo na Naradzie. Przeszły nam w czasie dyskusji przed oczyma postacie towarzyszy Kudelskiego, organizatora brygady remontowej, tow. Michałka z fabryki Cegielskiego, tow. Witosławskiego, robotnika racjonalizatora z fabryki „Kabel" w Bydgoszczy, tow. Mancewicza i wielu, wielu innych.

Słusznie mówi się, że najcenniejszym kapitałem jest człowiek.

Jeżeli zbrodnią i grzechem jest marnotrawstwo, to potrójną zbrodnią i grzechem jest marnotrawienie zdolnych, uczciwych i utalentowanych ludzi (oklaski).

Nie wolno już więcej w Polsce marnować ludzi, dławić ludzi, zapychać ich do kątów. (Brawa i oklaski). Nie wolno. **Trzeba tych ludzi, którzy wolą i energią, rozumem, wiedzą i doświadczeniem starają się państwu zaoszczędzić miliony i miliardy — trzeba ich otoczyć opieką, pomocą i poważaniem.**

Na naszych oczach na dzisiejszej Naradzie urodziła się nowa kategoria przodowników pracy. Mieliśmy dotychczas przodowników, mieliśmy dotychczas racjonalizatorów i nowatorów — **urodziła się dziś nowa kategoria: kategoria mistrzów oszczędności.**

Mistrzów oszczędności będziemy otaczać opieką, pomocą, szacunkiem i poważaniem i nie pozwolimy nikomu dławić ich talentów.

Jeżeli, Towarzysze i Obywatele, wyciągając wszystkie wnioski z obecnej Narady, potrafimy uświadomić szerokie masy o nierozerwalnej łączności, która istnieje między walką z marnotrawstwem i systemem oszczędzania a źródłami dobrobytu i potęgi kraju, jeżeli wyciągając wszystkie wnioski z obecnej Narady, potrafimy uświadomić masy, że droga planowego systemu oszczędzania — to droga do socjalizmu, jeżeli potrafimy stworzyć klimat, w którym marnotrawca to wróg, a system oszczędzania to potężna broń, to mnożyć się będą szeregi mistrzów oszczędności, znikać będą prędzej bolączki naszego życia i dźwigać się będzie w górę gmach Polski Socjalistycznej. (Długotrwałe, huczne oklaski).

Robotnicy wykonają roczne plany przed terminem

Rozwój współzawodnictwa, racjonalizatorstwo i oszczędność

— to warunki wypełnienia podejmowanych zobowiązań

Kiedy przed niespełna trzema laty, min. Minc referował zasady i zadania 3-letniego planu, kiedy wyznaczał w nim rolę i udział naszego uspołecznionego przemysłu, wielu było takich, którzy zgóry przepowiadali niepowodzenie tego planu.

Byli i inni, którzy możliwości planowej gospodarki w zasadzie nie negowali, ale warunkowali ją taką ilością przeróżnych „gdyby", że w praktyce idea 3-letniego planu musiałaby w ich powodzi utonąć. A więc: gdybyśmy mieli w zakresie planowania wieloletnie ogólne doświadczenie; gdyby nasz przemysł produkował kiedykolwiek planowo; gdyby nasze fabryki wyposażone były w nowoczesny park maszynowy; gdybyśmy mieli odpowiednią ilość fachowców, zapewniony równomierny dopływ surowca itd. itd.

Ale byli jeszcze inni, którzy nie bawili się w teoretyczne rozważania. Mieli postawione przed sobą zadanie i jasne dla nich było, że trzeba je wykonać. **To były załogi naszych fabryk, to byli robotnicy, którzy w warunkach Polski Ludowej poczuli się współgospodarzami kopalń, fabryk i hut. To byli robotnicy, którzy zdwojonym wysiłkiem mózgów i mięśni postanowili dowieść światu, że tam gdzie klasa robotnicza decyduje o powodzeniu wielkich politycznych, czy gospodarczych poczynań, tam nie może być wahań debat i klęsk. Tam może być tylko zwycięstwo.**

W dwóch pierwszych latach 3-letniego planu, osiągnęliśmy poważne nadwyżki produkcyjne mimo, że wszystkie nasze zakłady przemysłowe nawet w toku produkcji powiększały swoje roczne plany.

Oddzielną, najpoważniejszą pozycję w gospodarczych sukcesach ub. roku stanowi „Czyn Kongresowy". **Zryw robotniczy, który dał świadectwo prawdzie o entuzjaźmie mas pracujących.** Który wykazał do czego zdolne są załogi naszych fabryk, zmobilizowane przez organizacje partyjne dla wykonania określonych zadań.

Doświadczenia „Czynu Kongresowego" nie zostały zaprzepaszczone. Robotnicy skontrolowali fabryczne plany produkcyjne i zbadali realne możliwości wprowadzenia do nich poważnej korekty.

Oparte na ścisłych wyliczeniach, na fachowej kalkulacji, roczne plany uwzględniają czynniki takie jak: ilość pracowników, wydajność maszyn, normy techniczne, dopływ surowca i tym podobne warunki czysto materialne.

Na tych czynnikach, a przede wszystkim **na głębokiej świadomości całej klasy robotniczej, załogi naszych fabryk opierają możliwości przedterminowego wykonania rocznych planów.**

Trzeba zmusić maszyny do posłuszeństwa

Robotnicy wiedzą, że jeszcze dziś nie możemy naszego przestarzałego parku obrabiarek zastąpić nowym. Ale wiedzą również, że maszyna musi człowiekowi — zwiększającemu swoją wydajność — dotrzymać kroku. Dlatego też racjonalizatorzy **Alfons Zygmon** od Cegielskiego, maszynista **Kozak** i ślusarz **Prędki** z Polskiego Monopolu Tytoniowego, **Wiktor Kempa** z fabryki „Herkules" i tysiące innych, zmuszają maszyny i urządzenia techniczne do zwiększenia ich zdolności produkcyjnej. Robotnicy wiedzą, że od umiejętnej organizacji pracy zależą jej wyniki. Dlatego też znany dziś w całej Polsce **Czesław Michałek** spawacz od Cegielskiego, organizuje, usprawnia i stosuje coraz to nowe metody pracy, osiągając zadziwiające wprost wyniki.

Wreszcie robotnicy wiedzą, że najpoważniejsze możliwości wcześniejszego wykonania planów, **leżą w rozwoju współzawodnictwa pracy.** I dlatego np. **załoga Fabryki Przyczepek Samochodowych** domaga się przystąpienie do ruchu współzawodnictwa i dlatego **kolejarze z Warsztatów inicjują współzawodnictwo grupowe i między warsztatowe.**

A jak przedstawiają się realne możliwości wypełnienia planów w skróconych terminach? Odpowiedź na to pytanie dają meldunki naszych załóg fabrycznych. **We wszystkich gałęziach przemysłu fabryki poznańskie plany przekroczyły.** Fabryka FX w Zakładach Cegielskiego **(150 proc.)**, Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Elektr. **(120 proc.)**, „Centra" **(124 proc.)**, F-ka Przyczepek Samochodowych **(123 proc.)**, itd.

Te wyniki produkcyjne mówią o spokojnej atmosferze pracy w naszych zakładach przemysłowych, a znaczne procenty przekraczania norm indywidualnych we współzawodnictwie, dowodzą słuszności założeń dokonanej niedawno reformy płac i zmiany norm. Robotnicy przekraczają nowe normy co m in. stanowi gwarancję wypełnienia podejmowanych obecnie zobowiązań.

Czesław Michałek u Cegielskiego wyrabia 269 proc., Czesław Wlazy i Stefan Mołdysz ze „Stomilu" 139 i 137 proc.; Maria Nowak i Olga Jankowska z Zakładów Gaficznych 196 i 166 proc.; kolejarz Leon Szymoniak 142 proc.; Irena Strójwąs z „Goplany" 151 proc...

Gdy roczne plany ukończymy w 10 mies...

Deklarując przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, przeciwstawiając „mędrca szkiełku i oku" swoje siły mierzone na zamiary, robotnicy samorzutnie wprowadzają korektę planów. Ujawniają ogromne, ukryte rezerwy entuzjazmu i twórczej pracy. Wykazują zrozumienie tej najoczywistszej z prawd, rządzących naszym obecnym życiem gospodarczym. Prawdy mówiącej o tym, **że najkrótsza i najpewniejsza droga, wiodąca do poprawy bytu mas robotniczych, to wzrost produkcji, to zwiększenie ilości towarów.**

Skrócenie terminu wykonania rocznych planów do 10 miesięcy, w praktyce oznacza zwiększenie **o 1/6** produkcji danej fabryki. W skali ogólnej da to ponadplanowe **tysiące ton stali, konstrukcje mostów, maszyn, środków spożywczych, parowozy, wagony, tkaniny.**

* * *

Słuszną więc drogę do poprawy swego bytu obrały załogi naszych fabryk. Słusznie uwierzyły przed niespełna 3 laty w realności naszego pierwszego planu gospodarczego i słusznie już dziś mobilizują wszystkie swoje możliwości, dla realizacji planu 6-letniego.

E. Kwiatkowska

PROF. DR SZCZEPAN SZCZENIOWSKI

Stanowcza postawa ludzi pracy przyczyni się do utrwalenia pokoju

Naród nasz najbardziej chyba boleśnie odczuł, jak wielkie nieszczęścia i zniszczenia niesie ze sobą wojna. Całkowicie pochłonięci jesteśmy olbrzymim wysiłkem odbudowy zniszczeń wojennych i przebudowy struktury społecznej kraju, wysiłkiem, z którego owoców słusznie możemy być dumni. To też inicjatywa zwołania Światowego Kongresu w Obronie Pokoju znajdzie u każdego Polaka najwyższy oddźwięk. Propagandzie wojennej, szerzonej na Zachodzie, przeciwstawić musimy jednolitą postawę całego naszego narodu, zgodną ze stanowiskiem wszystkich ludzi pracy na całym świecie, że nie do pomyślenia jest dopuszczenie możliwości nowej wojny.

Naukowcy całego świata tym bardziej poprzeć muszą inicjatywę stanowczego przeciwstawienia się planom wojennym, że prowadzą one od spaczenia zdobyczy nauki i zahamowania jej postępów. Wspaniała zdobycz fizyki: wyzwolenie i udostępnienie niezmierzonych zasobów energii wewnątrzatomowej, zdobycz, która otwiera przed ludzkością nowe i wielkie możliwości podniesienia poziomu dobrobytu i zdrowotności, została dzisiaj na Zachodzie zamieniona w narzędzie zniszczenia i szerzenia histerii wojennej; utrudnione i niemal wstrzymane zostały tam badania techniczne nad możliwościami zastosowania energii wewnątrzatomowej na wielką skalę do celów pokojowych i zagrożona wolność badań naukowych.

Stanowcze i jednolite przeciwstawienie się wszystkich ludzi pracy na całym świecie podsycaniu nastrojów wojennych przyczyni się niewątpliwie do utrwalenia pokoju. Trwały zaś pokój jest nieodzownym warunkiem nie tylko szybkiej odbudowy zniszczeń wojennych, lecz i pełnego wykorzystania zdobyczy nauki dla dobra całej ludzkości.

DR JÓZEF JANKOWIAK

Opowiadamy się po stronie przyjaciół trwałego pokoju

Zawód lekarski z racji swego powołania do niesienia pomocy cierpiącej ludzkości, do dbania o życie i zdrowie obywateli, stał zawsze na gruncie współpracy międzynarodowej, mogącej się rozwijać tylko w atmosferze pokoju.

Polski świat lekarski poświęca obecnie wszystkie swe siły dla łagodzenia następstw ostatniej wojny, w której narody słowiańskie poniosły największe straty biologiczne i materialne. Miliony obywateli polskich jeszcze dziś cierpią na skutek następstw okrutnych czasów okupacji i walki z najeźdźcą. Zdajemy sobie też sprawę z tego, jakie byłyby konsekwencje przyszłej wojny, która zasięgiem swoim niewątpliwie objęłaby bezpośrednio całą ludzkość, a więc również kobiety, dzieci i starców.

Z tych względów świat lekarski z niepokojem śledzi wyścig zbrojeń krajów imperialnych i opowiada się stanowczo po stronie przyjaciół trwałego pokoju, na czele których kroczy państwo radzieckie.

Milion rubli czystego dochodu

osiągnął w 1948 r. kołchoz im. Lenina

Parcelant Chrystian Tuta z grom. Dąbie Nowe w pow. kościańskim był jednym z najstarszych uczestników wycieczki polskich chłopów na Ukrainę. Po powrocie z dalekiej wycieczki parcelanta Tuty udaliśmy się do Kościana, by dowiedzieć się o tym, co widział w kołchozach.

— Nie wiem od czego mam rozpocząć moje opowiadanie — mówi z zakłopotaniem 65-letni parcelant. Ukrainę w dawniejszej Rosji carskiej znałem od wojny światowej, w której brałem udział. Lecz życie tamtejszych chłopów z okresu caratu w porównaniu do życia obecnego, to jak dzień do nocy. Gdy dawniej byli uciskani, to dziś czują się wolni i zadowoleni z życia.

— Chodziłem gdzie chciałem i widziałem bardzo dużo — opowiada nam parcelant. Przede wszystkim podobała mi się równość wszystkich ludzi, np. świniarza ceni się tak samo, jak agronoma czy lekarza, bo każdy wykonuje ważną dla wszystkich pracę.

— Podobała mi się staranna uprawa ziemi w kołchozie i duża czystość w zagrodach kołchoźników. Kołchoz im. Lenina należy pod względem organizacyjnym, zagospodarowania i osiągnięć produkcyjnych do rzędu średnich. Na 3 349 ha, w tym 2 425 ha ziemi ornej, kołchoz ten posiada 20 żniwiarek, 6 traktorów, 2 kombajny, 2 ciężarowe samochody, lokomobilę i kompletny sprzęt narzędzi rolniczych. Dużą ilość bydła, koni, wołów, świń i 130 uli pszczół. Dokładnej ilości sztuk żywego inwentarza nie mogę wam podać. Bo choć kołchoźnicy podawali cyfry, to ja nie zdążyłem ich zapisać. No i muszę się przyznać, że z nadmiaru wrażeń nie wiedziałem co wpierw notować.

Chrystian Tuta opowiada z zapałem swoim sąsiadom jak to żyją ludzie w radzieckich kołchozach. Aby lepiej spamiętać wszystkie ciekawe rzeczy, które widział w ZSRR, sporządził sobie notatki, które właśnie odczytuje.

— W kołchozie człowiek jest ceniony za jego wydajną pracę. Młoda dziewczyna Maria Płochaja pokazywała nam medal otrzymany za osiągnięcie przez jej brygadę 30,2 q zboża z 1 ha. Sam medal to jeszcze nie wszystko, bo za dobrą pracę i wysoką produkcję kołchoźnicy otrzymują specjalne premie gotówkowe i w naturaliach.

Opowiadali nam kołchoźnicy, że ich kołchoz przyniósł w 1948 r. przeszło milion rubli czystego dochodu.

— W kołchozie każdy 7 dzień jest wolny od pracy. Ludność bierze w tym dniu udział w zabawach, przedstawieniach teatralnych, popisach chórowych itp. Każdy kołchoz ma własną świetlicę, radio i bibliotekę. Poza tym jest szkoła, szpital i dzieciniec oraz rolnicze laboratorium doświadczalne.

— Obory i stajnie są tak urządzone, że bydło i konie stoją na podłogach, a nie jak u nas na bruku. Zaoszczędza to dużo słomy na podściółkę. W nawożeniu gleby posługują się przeważnie nawozami sztucznymi, których mają podostatkiem. Prace człowieka zastępuje w kołchozie przeważnie maszyna i nie widzi się tam chłopa tak jak u nas, ażeby bronował pole w konia lub zaprzągniętą krowę. Tam traktor służy nie tylko do orki, lecz również do bronowania, siania nawozów sztucznych i zbóż, ciągnie grabiarki lub kultywatory.

— Widzicie — mówił na zakończenie naszej rozmowy Chrystian Tuta, nasza wycieczka bawiła na Ukrainie przeszło dwa tygodnie. Gdybym chciał wszystko opowiedzieć, co widziałem w kołchozach, potrzebaby na opowiadanie całego dnia. Ażeby podzielić się moimi wrażeniami z pobytu wycieczki na Ukrainie i opowiedzieć o pracy, życiu i osiągnięciach naszych przyjaciół kołchoźników postanowiłem wygłaszać pogadanki na zebraniach partyjnych i zebraniach kół Zw. „Samopomocy Chłopskiej".

Rozmowę przeprowadził
A. Bączkowski

Listy Czytelników

PKOS zalega z wypłatami

O nieprzestrzeganiu terminów wypłaty miesięcznego wynagrodzenia przez Powiatowy Komitet Opieki Społecznej w Poznaniu donosi nam jeden z naszych Czytelników.

„Jesteśmy pełni uznania dla działalności P. K. O. S.-u w Poznaniu, który opiekuje się przeszło 50 rodzinami, nie mniej jednak chcę skrytykować przewlekanie terminu wypłat należnego pracownikom wyposażenia. PKOS kiedyś już zalegał z wypłatą kierowniczce kuchni i kucharce przez okres trzech miesięcy i dopiero interwencja Zw. Zaw. Przem. Spożywczego odniosła skutek. Jak się dowiedziałem, sytuacja ta powtórzyła się znowu, gdyż pracownice te dotychczas nie otrzymały wynagrodzenia za ubiegłe 3 miesiące. Uważam, że zaległości należy natychmiast wyrównać.

JÓZEF ZIELIŃSKI

OD REDAKCJI: Dziwnym wydaje się nam stanowisko kierownictwa PKOS-u. Oczekujemy rychłego wyjaśnienia.

Cztery szpitale odmówiły pomocy chorej

O niezupełnie właściwej „opiece lekarskiej" na terenie powiatu nowotomyskiego donosi jeden z Czytelników:

„W dniu 24 lutego br. udałem się do kancelarji OKR Śliwno celem zawezwania lekarza do chorej żony. Rządca majątku ob. Kaczmarkiewicz zadzwonił natychmiast do lekarza domowego Ubezpieczalni Społecznej w Buku dr. Jańczaka. Telefon przyjęła jakaś kobieta, która dowiedziawszy się, że zachodzi podejrzenie o atak ślepej kiszki, zaczęła doradzać domowe środki leczenia.

Po długiej dwukrotnie przerywanej rozmowie, gdyż kobieta ta radziła się kogoś co odpowiedzieć, otrzymała odpowiedź „poślijcie ją do szpitala, a z przekazem jutro jakoś się załatwi, bo lekarza teraz nie ma".

Dzwoniliśmy następnie do szpitala w Grodzisku — dyżurny lekarz oświadczył nam, że nie posiada karetki pogotowia i że chorzy z powodu przepełnienia leżą nawet na leżankach.

Zwróciliśmy się do szpitala w Opalenicy, skąd otrzymaliśmy odpowiedź, że szpital ten jest dla chorych zakaźnie i wenerycznie, a na chorobę żony nie ma chirurga.

Następny szpital w Nowym Tomyślu oświadczył, że karetki pogotowia nie posiada, ale jest takowa do wynajęcia prywatnie. Nie wiadomo jednak, czy będzie chciał jechać. Zapytano jeszcze, czy chora będzie leczona prywatnie. Z całej rozmowy wywnioskowaliśmy, że szpital karetki nie wyśle.

W końcu połączyłem się telefonicznie z Powiatową Komendą MO w Nowym Tomyślu, która przysłała samochód i przewiozła chorą do szpitala w Nowym Tomyślu, za co składam serdeczne podziękowanie.

JAN KUDALCZYK

OD REDAKCJI: Opisanym w liście zagadnieniem „sprawnego" funkcjonowania służby zdrowia zajmie się niewątpliwie Woj. Wydział Zdrowia.

Trochę dużo jak na studencką kieszeń

Studenci, mieszkający w „Gospodzie Targowej" przysłali list następującej treści:

„W październiku ub. r. zostały przydzielone ZAMP-owcom mieszkania w barakach „Gospody Targowej". Zapewniano nas, że warunki opłaty za czynsz będą bardzo dogodne. Zarząd Okręgowy ZAMP-u obiecał również, że będzie starał się o uzyskanie pewnych zniżek.

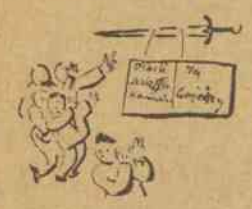

Niestety 5-ciomiesięczne starania nie dały rezultatu. Dnia 13 marca br. administracja „Gospody Targowej" zażądała od nas uregulowania czynszu za ubiegłe miesiące od 1 października 1948 r. do 15 marca br., a za bieżące miesiące po 1270 zł od osoby.

Wysokość czynszu przewyższa skromne dochody studentów pochodzących przeważnie z niezamożnych środowisk robotniczo-chłopskich.

Prosimy redakcję o zainteresowanie się naszą sprawą.

OD REDAKCJI: Przypuszczamy, że Zarząd Miejski weźmie pod uwagę głosy studentów i sprawę tę przychylnie załatwi.

8 i pół miliona zł zaoszczędzi PPB nr 4

PRZEZ ULEPSZENIA TECHNICZNE

i racjonalne wykorzystanie materiałów

W akcji oszczędnościowej Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane — 4, nie pozostaje w tyle za innymi zakładami pracy.

Kierownictwo przedsiębiorstwa wspólnie z Kołem Partyjnym PZPR-u opracowało plan, **który przewiduje zaoszczędzenie 8 i pół miliona zł.** By osiągnąć tą sumę, postanowiono wykorzystać wszystkie możliwości oszczędzania. Na każdej budowie co dwa tygodnie odbywają się narady wytwórcze, na których robotnicy z inżynierami omawiają projekty wprowadzenia ulepszeń w sprzęcie budowlanym.

Pracownicy przedsiębiorstwa skonstruowali drewniany dźwig, według pomysłu tow. Andrzejewskiego. **Dźwig podnosi wagoniki z ziemią wagi 2 tys. kg na wysokość 12 metrów, a jednocześnie przyśpiesza tempo pracy.**

Przy budowie jeziora Maltańskiego pracuje mała lokomotywka, która po szynach „ciągnie" wagoniki z ziemią. Dotychczas jako paliwa używano benzyny, obecnie zastąpiono ją ropą. **Na każdym kilogramie zaoszczędza się 41 zł, co daje 1230 zł oszczędności dziennie.** Lokomotywka jeździ tak jak dotychczas, ale teraz „wpłaca" co dzień 1230 zł na konto tych 8 i pół miliona, jakie zamierza zaoszczędzić P.P. B. nr 4. Poza tym P.P.B. dokonuje, jak to określa kierownik oddziału, tzw. „służbowych oszczędności". Przy budowie stawiają sobie robotnicy za punkt honoru wykorzystać używany już materiał.

Uczyniono to między innymi przy budowie mostu w Kole.

Niemcy w 1945 wysadzili 40 metrowej długości przęsło. Żelbetonowe belki leżały częściowo zanurzone w wodzie. Urząd Wojewódzki orzekł, że wkładki ze stali o długości 34 metrów nie nadają się do użytku. P.P B. nr 4 wysłało stal do badania w Szkole Inżynierii. **Stal okazała się dobra.**

Wówczas robotnicy przystąpili do demontażu. Z pomocą przyszli im saperzy. Rozbiórki dokonano systemem górniczym wysadzając belki ładunkami dynamitu. **W ten sposób zdobyto do budowy 30 ton wysokowartościowej stali wartości milion 200 tys. zł.** Koszty rozbiórki wyniosły 150 tys. złotych. **Zaoszczędzono więc przeszło milion złotych i przyśpieszono ukończenie mostu.** (m)

Prace przy odbudowie Dworca Głównego w Poznaniu posuwają się szybko naprzód. Robotnicy PPB: K. Kaczmarek i Michał Kucza (na zdjęciu) starannie dobierają części posadzki w jednej z odbudowanych sal.

Młodzież „SP" buduje szkoły i drogi

w okolicach Poznania

W ramach szeroko zaplanowanej akcji trzydniówek młodzież SP pow. poznańskiego i Poznania weźmie masowy udział w różnego rodzaju pracach na naszym terenie

Na pierwszy plan wysuwają się prace przy budowie dróg, szkół i elektryfikacji wsi samopomocowych. 1 kwietnia zamierza „Służba Polsce" przystąpić do budowy **bitej drogi o długości 18 km na odcinku Poznań-Mosina.** Przy budowie, która trwać będzie przez cały sezon wiosenny i letni, junacy z Poznania i hufców terenowych przepracują 15 tysięcy godzin. Koszta budowy wyniosą 5.400.000 zł. Rezultatem tej pracy będzie duże usprawnienie komunikacji między miastem a miejscowościami powiatowymi.

W następnym miesiącu rozpoczynają także junacy **budowę szkoły i elektryfikację wszystkich zagród wiejskich we wsi Suchy Las.** Prace te finansuje Ministerstwo Odbudowy.

Junakom z Poznania pomagać będą junacy z gminy Suchy Las i okolicznych wsi. Suchy Las będzie jeszcze jedną wzorową wsią samopomocową w województwie poznańskim.

Do prac terminowych, które wykonane będą w ramach Tygodnia Lasu, należą zalesienie nieużytków, które przeprowadzać będzie młodzież „SP" w okolicach wsi Owińska, Dziewicza Góra, Głuchowice, Ręczyn, Wierzenica i innych.

Prace przy zalesianiu trwać będą do 25 kwietnia.

Junacy „SP" wykonywać będą również prace melioracyjne w okolicach miasta i na terenie powiatu poznańskiego. Przewiduje się wykonanie prac na **ogólną sumę około 100 milionów zł.** (O)

Echo dnia

Oszczędzajmy

Z wszystkich powiatów naszego województwa napływają wiadomości, świadczące o pełnym zrozumieniu akcji oszczędnościowej. Rady zakładowe, przodownicy pracy, robotnicy wspólnie radzą po fabrykach i zakładach pracy nad tym, jak oszczędniej niż dotychczas gospodarować zasobami materiałowymi, jak racjonalnie chronić przed zużywaniem maszyny i narzędzi, jak pobudzić i wzmóc akcję wynalazczości wśród robotników, jak racjonalnie wykorzystać bezużyteczne dotąd odpadki produkcji.

O naradach takich, które w rezultacie dały już duże oszczędności, dzięki uproszczeniu toku produkcji i wykorzystaniu szeregu pomysłów drobnych, zdawałoby się oszczędności, mieliśmy ostatnio meldunki z huty szkła „Warta" w Sierakowie, z Zakładów Przetwórczych Lubań-Wronki (Mączkarnia, Syropiarnia i Klejarnia), z Państwowej Fabryki Mebli w Szamotułach i z Fabryki Wyrobów Metalowych we Wronkach.

Akcja oszczędności, akcja wszechstronnej walki z marnotrawstwem dlatego popularyzuje się u nas tak szybko, że daje robotnikowi, daje każdemu człowiekowi pracy świadomość współrządzenia krajem — przez możność osobistego wpływu na podniesienie produkcji, przez wpływ na tempo rozwoju naszej gospodarki.

Kraj nasz — w końcowym etapie wykonania planu 3-letniego i na progu realizacji planu 6-letniego, musi — i chce raz na zawsze zerwać z marnotrawstwem, z bezplanowością, z rozrzutnością oraz z ignorancją i nieświadomością w tym zakresie. Meldunki z fabryk wielkopolskich świadczą, że akcja oszczędności stanie się środkiem współpracy i koordynacji wysiłków klasy robotniczej.

(F. B.)

Program audycji radiowych na piątek dnia 25. III. 1949 roku

6.10 Dziennik poranny; 7.00 Wiad dziennika porannego; 7,20 Przegl. prasy stoł.; 8.00 Skrót wiad. porannych; 9.15 Inf. ogólnopol.; 12,30 Aud. dla wsi z W-wy; 13,00 Muzyka symfoniczna; 14,30 Audycja dla dzieci; 14,50 Muzyka kameralna z płyt; 15,25 Inf. pozn.; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16,30 Skrzynka ogólna z W-wy; 17,00 Koncert dla przodowników — dostawców mleka w Ostrowie Wlkp. Wykonawcy Zespół Instrumentalny pod dyr. Jerzego Młodziejowskiego, chór „Akademicki", Aleksander Klonowski (tenor), Stanisław Renz i Wład. Wojciechowski (fortepian na 4 ręce); 17,45 Drugi dziennik popołudniowy; 18,00 „Mozaika muzyczna" z Bydgoszczy; 18,35 „Daleko od Moskwy" powieść W. Ażajewa; 19,00 „Młodość i życie gen. Karola Świerczewskiego — pogadanka; 19,15 XI Koncert z cyklu „Żywe wydanie dzieł Chopina"; 20,00 Dziennik wieczorny; 21,00 „Melodie świata"; 22.00 „Od melodii do melodii" — gra Sekstet PR.; 22,50 Melodie operowe; 23,00 Ostatnie wiadomości.

Czytaj prasę partyjną

Ludomy wzorowa wieś koło Obornik

Na terenie gminy Oborniki — północ, znajduje się wzorowa wieś Ludomy, licząca około 600 mieszkańców.

Ludomy, istniejące już od XII wieku, słynęły w początkach XIX wieku ze wzorowej gospodarki, a dziś są również przodującą gromadą na terenie powiatu.

Wieś ta jest zelektryfikowana, zradiofonizowana i stelefonizowana, ulice są brukowane i mają nawet chodniki. We wsi znajdują się dwie szkoły, gorzelnia, agencja pocztowa, spółdzielnia gromadzka i sala teatralna. Sołtysem wsi jest ob. Rzepka.

Wyścig pracy w gromadzie obejmuje nie tylko gospodarzy i robotników rolnych, ale także gospodynie wiejskie. Koło Gospodyń Wiejskich w Ludomach przeznaczyło w ubiegłym roku 85.000 zł subwencji na hodowlę drobiu, na zakładanie wzorowych kurników i chlewów. Gospodynie prowadzą kursy, referaty i szkolenie.

Wieś posiada również punkt zbiorowego słuchania radia, urządzony przez kierownika szkoły, Jakubowskiego, a prawie każdy mieszkaniec ma zainstalowany głośnik radiowy. Parcelanci ludomscy, którzy z robotników stali się właścicielami gospodarstw, udzielają sobie pomocy sąsiedzkiej i zlikwidowali ugory, pracując wydatnie według nakreślonych norm. Wyznaczyli oni sobie za cel podniesienie produkcji żyta, pszenicy i jęczmienia.

Sprzęt gospodarczy jest we wsi w dużej części zmechanizowany. W minionym roku zbudowano tu drogę bitą i położono 122 m chodnika. Prace te zostały wykonane drogą szarwarkową i przy pomocy junaków „S. P.". Według 3-letniego planu inwestycyjnego i robót szarwarkowych wykopano 846 m b. rowu oraz wykopano 28 m³ ziemi pod przyszły Dom Ludowy, ułożono 120 m b. rur i zakopano je. Zakopano również 16 m³ dołów poniemieckich w parku. Junacy, wyróżniający się przy tych pracach w liczbie 8, — zostali nagrodzeni. Stu junaków wykonało 600 robotniko-dniówek.

Chłopi ludomscy starają się zawsze jako pierwsi wpłacać należności na podatek gruntowy i na F. O. R.

Chłopi ludomscy z zadowoleniem przyjęli również sprawę kontraktacji żywca, przodując w stosunku do innych gromad.

Czteroletni dorobek wsi w zagospodarowaniu jej wykazuje dobitnie, do jakich rezultatów może doprowadzić rozumna i zgodna współpraca wśród gospodarzy.

Poradnie skórno-wenerologiczne

przystąpią do współzawodnictwa pracy

Specjalny komitet, zorganizowany przy Związku Zawodowym Pracowników Służby Zdrowia w Poznaniu, opracował regulamin współzawodnictwa pracy, do którego przystąpią w najbliższym czasie poradnie skórno-wenerologiczne.

Do współzawodnictwa staną zespoły, złożone z lekarzy, pielęgniarek i pracowników biurowych.

Punktowane będzie m. in. przestrzeganie codziennych godzin przyjęć w poradni, codzienne przyjmowanie chorych (nawet w niedziele i święta, jeśli jest chociaż jedna osoba w leczeniu penicylinowym) oraz przestrzeganie bezpłatności leczenia.

W punktowaniu będzie się brać również pod uwagę: zasięg działania poradni oraz ilość badań, przeprowadzonych w ramach akcji masowych.

Członkowie pięciu zespołów, które osiągną największą ilość punktów, otrzymają premie pieniężne. (kam)

Premie pieniężne

za dostawę mleka

otrzymali chłopi w Kaźmierzu

Komisja Klasyfikacyjna przy Mleczarni Spółdzielczej w Kaźmierzu Wielkopolskim, po zbadaniu listy wypłat za dostarczane mleko przyznała premie pieniężne za miesiąc styczeń 1949 r. mało- i średniorolnym chłopom, którzy wyróżnili się w dostawie mleka pod względem ilości i jakości.

Premie otrzymali: St. Zborowski z Kaźmierza, M. Kachel z Kaźmierza, Majchrzycki z Witoldzina, Tafelski z Gorszewic, Janczewski z Bytynia, Grześkowiak z Komorowa, Osesowa z Kaźmierza, Pietraszewska z Kaźmierza, Płomienniczek z Młodaska i Mumot z Młodaska. (Sus)

NASI KORESPONDENCI FABRYCZNI PISZĄ

3000 zł na zakup zeszytów dla dzieci

Tow. KAZIMIERZ LIBERSKI, korespondent fabryczny pisze:

Koło Ligi Kobiet przy Przetwórni Mięsnej Nr 8 przeznaczyło kwotę 3000 zł na kupno zeszytów dla najbiedniejszych uczniów szkoły podstawowej nr 58, Ławica-wieś.

Kwotę tą uzyskało Koło Ligi Kobiet z imprezy, urządzonej przy wydatnym poparciu egzekutywy organizacji fabrycznej PZPR w świetlicy Przetwórni.

Załoga Przetwórni wyraziła również gotowość dalszego dobrowolnego opodatkowania się na cele tej szkoły.

Nie wyrzucać niewybrakowanych opon

Tow. KERKER, korespondent fabryczny z terenu Zakładów Stomil, pisze:

W myśl zarządzenia wszystkie opony z małymi błędami są przecinane i odrzucane na szmelc. Zdaniem mistrza Piekuty, opony te są prawie tak samo wytrzymałe jak nowe, więc niszczenie ich jest niekonieczne. Lepiej byłoby odsprzedawać je po zniżonej cenie pracownikom, dojeżdżającym do pracy rowerami.

Ślusarz — kierownikiem świetlicy

Korespondent fabryczny, tow. WŁADYSŁAW ŁUCZAK pisze:

Na terenie zakładu M. 24, podlegającego Zjednoczeniu Maszyn Elektrycznych w Poznaniu, dokonano zmiany na stanowisku kierownika świetlicy. Komitet partyjny PZPR i dyrekcja wysunęła na to stanowisko dotychczasowego ślusarza tow. **Leonarda Głowackiego.**

Liga Kobiet — dzieciom

Korespondent zakładowy tow. JÓZEF GAJEWSKI, pisze:

Koło Ligi Kobiet przy Wydziale Ogrodów i Lasów Zarządu Miejskiego, obdarowała 90 biednych dzieci wartościowymi prezentami. Inicjatorką tej akcji jest przewodnicząca Koła, tow. **Bolesława Musielakowa.**

Akcja popularyzacji prawa dociera do wsi żnińskiej

W wiosce podmiejskiej Bożejewice, w powiecie żnińskim odbyło się zebranie Koła Gromadzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej, na którym pod przewodnictwem prezesa Wysockiego, omawiano aktualne zagadnienia wsi: — akcję „H", akcję kontraktowania zbóż przemysłowych, walkę z chorobami świń, pomoc sąsiedzką i inne. Członkowie zwracali uwagę na brak papy i smoły.

Na zebraniu tym naczelnik Sądu Grodzkiego w Żninie, — sędzia Kuczkowski wygłosił w ramach popularyzacji prawa referat na temat „Prawo rodzinne". Referat wywołał żywe zainteresowanie i zebrani prosili referenta o powtórne przybycie. Był to już drugi referat w tej gromadzie.

Zwiększymy chów drobiu w osiedlach robotniczych

W roku obecnym, wobec chwilowego niedoboru na rynku mięsnym, szczególniejszego znaczenia nabiera chów drobiu, który w poważnej mierze jest zdolny pokryć zapotrzebowanie na mięso.

Chów drobiu ma tę ważną zaletę, że nie wymaga dużych nakładów pieniężnych, ani specjalnej wiedzy fachowej, pozwala na wykorzystanie różnych odpadków, a przede wszystkim można hodować w najskromniejszych warunkach nie tylko w gospodarstwach rolnych, ale i w osiedlach robotniczych.

Dobrze postawiony chów drobiu zabezpieczy rodzinę robotniczą czy chłopską w mięso i jaja oraz stać się może dodatkowym źródłem dochodu.

Ptactwo domowe odznacza się wczesnym dojrzewaniem i dużym przyrostem wagowym: kury ras wcześnie dojrzewających zaczynają składać jaja w wieku 4—5 miesięcy, kurczęta są gotowe do bicia w wieku 3 miesięcy, a kaczki już po 2 miesiącach osiągają wagę 2 kilogramów.

Młody drób dobrze opłaca karmę: na każdy kilogram żywej wagi zużywa 3—4 kg paszy. We wzorowych gospodarstwach kury składają po 150 jaj rocznie; od każdej kury lub kaczki można w sezonie otrzymać 20 i więcej kurcząt, których waga w okresie jesiennym wynosi 30—60 kilogramów.

Każdy rodzaj drobiu wymaga specjalnych warunków. Kury można trzymać wszędzie. Kaczki są najbardziej dochodowe przy trzymaniu ich w pobliżu zbiorników wodnych, bogatych w pasze naturalne. Dla gęsi konieczne są zielone pastwiska jak łąki, rżyska oraz siane trawy. W tych warunkach kaczki i gęsi same wyszukują sobie karmę i wymagają tylko dokarmiania. Indyki hoduje się w tych samych warunkach co kury.

Piskląt dla zaprowadzenia chowu drobiu dostarczą nam zakłady wylęgowe. Sprzedają one jednodniowe pisklęta lub też przyjmują jaja do wylęgu. Dostarczone jaja winny być nie starsze niż 6—7-dniowe, nie strzęsione, odpowiedniego kształtu i wielkości (od 45 g do 65 g oraz czyste) i pochodzące od stadka kur posiadającego koguta.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych ustaliło na cały sezon wylęgowy ceny piskląt jednodniowych oraz wysokość opłat za przeprowadzenie wylęgu.

Za podstawę obliczenia ceny piskląt jednodniowych przyjęto cenę jaja wylęgowego, która wobec sezonowych zmian w cenie rynkowej jaj — różnie się będzie układać w poszczególnych miesiącach. Cena pisklęcia jednodniowego do dnia 31 marca wynosić będzie 2,5 razy tyle, ile kosztowało jajo wylęgowe w dniu nałożenia do aparatu. Od dnia 1 kwietnia cena pisklęcia równać się będzie trzykrotnej cenie jaja wylęgowego.

Opłaty za wylęg, pobierane od każdego jaja, nałożonego do aparatu, wynoszą:

12 zł do 15 zł od 1 jaja przy wylęgu jaj kur,

15 zł do 20 zł od 1 jaja przy wylęgu jaj indyczek,

20 zł do 25 zł od 1 jaja przy wylęgu jaj kaczek.

Inż. Z. T.

Zespoły świetlicowe w Zielonej Górze przystępują

do współzawodnictwa kulturalno-oświatowego

W ubiegłym tygodniu odbyła się w świetlicy Ubezpieczalni Społecznej konferencja, zwołana przez Powiatową Radę Z. Z. w sprawie współzawodnictwa kulturalno-oświatowego.

Przedstawiciel OKZZ Poznań, **tow. Balbierz**, nawiązał do wytycznych Kongresu Zjednoczeniowego i przemówień tow. Prezydenta Bieruta i Premiera Cyrankiewicza, którzy w swych deklaracjach podkreślali konieczność współzawodnictwa akcji kulturalno-oświatowej w całej Polsce. W związku z tym, Rząd RP wyznaczył już na ten cel cumę 6 miliardów zł. Tow. Balbierz podkreślił, że pieniądze te muszą być użyte celowo i dać w niedługim czasie konkretne efekty we wzmożonej pracy kulturalno-oświatowej, tym bardziej, że na zbliżający się dzień Święta Robotniczego 1 Maja, zespoły świetlicowe biorące udział w współzawodnictwie muszą być na odpowiednim poziomie. Po dyskusji wybrano Komisję, której zadaniem będzie kwalifikowanie miejscowych zespołów do współzawodnictwa w okręgu zielonogórskim.

Do Komisji Kulturalno-Oświatowej przy Powiatowej Radzie Związków Zawodowych weszły następujące osoby: ob. ob. **Karol Chruby, Józef Kwaśniewicz, Worek, Kwikwerez, Wanda Sokołowska, Karol Kęciński.** Następnie odczytano i przyjęto przez aklamację dwie rezolucje, z których **pierwsza dotyczy akcji kulturalno-oświatowej; natomiast druga była protestem zebranych w sprawie wznowienia przez Rząd Sofulisa w Grecji procesów przeciwko 10 działaczom demokratycznym.**

W dalszym ciągu przystąpiono do podpisywania list współzawodnictwa pomiędzy poszczególnymi Zakładami Pracy.

1. Wagmo współzawodniczy z Polską Wełną oraz ZZ Leśników; 2. Lubuska Wytwórnia Win — Związek Spółdzielców; 3. Odlewnia — ZZK; 4. Browar — ZZ Skarbowców; 5. Przetwórnia Owocowa — Elektrownia; 6. PMS — Ubezpieczalnia Społeczna; 7. Zakłady Graficzne — Zw. Pracowników Sądowych; 8. Budowlani — Spożywcy; 9. Zgrzeblarki — Fabryka Dywanów. (Lg)

Powiat gorzowski oszczędza

Znaczne zmniejszenie wydatków Zarządu Miejskiego

Zarząd Miejski w Gorzowie włączając się do ogólno-państwowej akcji oszczędzania, postanowił w bież. roku zaoszczędzić od 10 do 20 proc. w wydatkach administracyjnych miasta.

Jak nas informuje prezydent miasta tow. Kujawski Zarząd Miejski skrupulatnie bada możliwości oszczędnościowe wszystkich resortów za wyjątkiem przeznaczonych na szkolnictwo, Zdrowie Publiczne i Opiekę Społeczną.

Dzięki tej akcji zdołano już uchwycić wiele niepotrzebnych rozchodów, co prawda małych, ale w sumie dających poważną kwotę.

Przeprowadzono cały szereg usprawnień w pracy Zarządu Miejskiego. Urzędnicy zobowiązani są do bezzwłocznego załatwiania interesantów, przez co skasuje się zupełnie niepotrzebnie godziny nadliczbowe.

Również akcja oszczędnościowa jest rozpracowywana w Starostwie powiatowym, w Wydziale Powiatowym i w całym samorządzie gorzowskim. Wszyscy burmistrzowie, wójtowie i urzędnicy samorządu biorą co pewien czas udział w odprawach, na których omawiane są dotychczasowe wyniki Akcji „O" i wysuwane przez zebranych wnioski o usprawnieniu pracy na różnych odcinkach aparatu administracyjnego.

Czytaj prasę partyjną!

Zezem

Na stacji w Sulechowie

dwa zegary wskazują różny czas

Życie w Sulechowie toczy się zbyt monotonnie utartym trybem, aby mogło się przerodzić w zdrowy humor na przestrzeni dnia pracy, tym bardziej szarego, że pogoda w Sulechowie jak zresztą na całej Ziemi Lubuskiej jest bez zmian i stale tylko pada śnieg z deszczem.

Nie jest więc chyba dowcipem, że przed stacją kolejową stoi skrzynka do ogłoszeń, przy której niegdyś były szklane drzwiczki. Dziś pozbawione są one szkła, i wiszą żałośnie oberwane na resztkach zawiasów.

Dowcipem nie jest również to, że piękny park przy wdorcu zaśmiecono łomem żelaznym i różnego rodzaju blaszanymi pudłami.

Nie wiadomo, czy to dowcip, jeżeli w okienku kasjera wisi ogłoszenie, że pobiera się 10 zł od biletu na rzecz PCK, skoro tego się nie robi na żadnej innej stacji.

Jak nazwać dwa zegary stacyjne, wiszące na korytarzu stacji „plecami" do siebie, jeden zwieszony ku okienku kasy stacyjnej„ a drugi ku poczekalni 3 klasy? Każdy z nich pokazuje inny czas, przyczym różnica wynosi aż 19 minut... to chyba jakiś sulechowski wyszukany ... dziewiętnastominutowy kawał.

Warto nadmienić, że pociąg z Poznania nadszedł i odjechał do Zielonej Góry w czasie niezgodnym ani z jednym, ani z drugim zegarem.

Proponuję sulechowskim kolejarzom zaprzestania tego rodzaju dowcipów. Dobrze by było, aby władze kolejowe postarały się o to, aby wszystkie zegary na stacji wskazywały jeden i ten sam czas, odpowiadający naturalnie porze dnia. (Sw)

Poprzez „Służbę Polsce" do Marynarki Wojennej

W roku szkolnym 1949/50 przyjmowania do Szkół Ministerstwa Żeglugi odbywać się będą wyłącznie przez Komendy Powszechnej Organizacji „Służba Polsce". Wszyscy zainteresowani kandydaci od 14 lat — zgłoszą się ochotniczo do Szkół Przysposobienia Marynarki Pow. Okr. „Służba Polsce". Będą one stanowiły pierwszą bazę rekrutacyjną.

W wypadku, gdy w danej miejscowości nie ma jeszcze zorganizowanego Koła Przysposobienia Marynarki, należy zgłosić się osobiście lub pisemnie do Inspektora Wyszkolenia Marynarskiego w Komendzie Wojewódzkiej „SP", który udzieli wszelkich informacji.

W miesiącu maju i czerwcu br. we wszystkich Komendach Wojewódzkich Powiatowych Organizacji „Służba Polsce", będą odbywały się Komisje Selekcyjne dla kandydatów do Szkół Ministerstwa Żeglugi Marynarki Wojennej.

O miejscu i terminie prac Komisji Selekcyjnej wszyscy zgłoszeni kandydaci zostaną zawiadomieni przez Inspektora Wyszkolenia Marynarskiego poprzez terenowe Komendy Powiatowych Organizacji „Służba Polsce" lub też indywidualnie. (wik)

Wiosenne szczepienia drobiu

przeciw pomorowi

Z wiosną rozpoczną się na terenie Ziemi Lubuskiej ochronne szczepienia drobiu przeciw pomorowi. Szczepienia przeprowadzą lekarze weterynarii oraz powiatowi instruktorzy hodowli drobiu. W rejonach zagrożonych pomorem, do masowych szczepień ochronnych będą powołane również przeszkolone instruktorki hodowli drobiu, które będą szczepić drób pod kierunkiem powiatowego instruktora hodowli drobiu. W zagrodach zapowietrzonych pomorem kur, szczepienia przeprowadzą wyłącznie lekarze weterynarii.

Tegoroczne ochronne szczepienia przeciw pomorowi kur przeprowadzane będą za pomocą tzw. szczepionki indyjskiej. Szczepionka ta jest bardziej skuteczna od szczepionki stosowanej w roku ubiegłym i może we wczesnych przypadkach uratować drób już zagrożony pomorem.

Szczepionka indyjska jest w posiadaniu wszystkich lekarzy weterynarii i personelu dokonującego szczepień.

Koszt szczepienia jednej sztuki drobiu jest minimalny i wynosi zaledwie 7 zł.

Junacy „Służba Polsce" odbudują

reprezentacyjny stadion w Zielonej Górze

W starostwie powiatowym odbyła się konferencja przedstawicieli instytucji i urzędów gospodarczych — zwołana przez pow. komendanta „Służby Polsce" rtm. Piwowarczyka, celem skoordynowania i rozplanowania prac dorywczych junaków w ramach trzyniówek hufców SP w roku 1949.

Obowiązkiem powszechnego przysposobienia zawodowego w roku bieżącym, objęto młodzież obojga płci z roczników 1929 — 1933, co stanowi w pow. zielonogórskim około 5 tys. junaków i junaczek, zobowiązanych łącznie do przepracowania 3 dni w miesiącu. Temu rozporządzeniu podlega poza tym młodzież przebywająca na obozach, kursach, wczaso-kursach i wczasach na terenie powiatu.

W roku bieżącym „Służba Polsce" wykona na terenie powiatu przede wszystkim prace objęte planem inwestycyjnym, które mają pokrycie finansowe. Głównie należą do nich prace melioracyjne, roboty renowacyjne na drogach państwowych i samorządowych oraz prace odnowieniowe — leśne. Za 6-godzinny dzień pracy junaka Komenda Główna SP pobiera wynagrodzenie w wysokości około 200 zł.

Oprócz prac finansowych, miejskie hufce SP wykonają bezpłatnie w pierwszej połowie bież. roku prace przy budowie reprezentacyjnego stadionu sportowego w Zielonej Górze przy ul. Wyspiańskiego, stadion ten będzie oddany do użytku społeczeństwa już w dniu 1 maja. (Wik)

Repatrianci mogą uzyskać

metryki i świadectwa ślubu lub zgonu

Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka, przekazała Ministerstwu Administracji Publicznej pewną ilość wtóropisów ksiąg metrykalnych z dawnych ziem Rzeczypospolitej Polskiej z byłego woj. tarnopolskiego, za lata 1872 do 1942, dekanatu Ostrogskiego z parafii Mizockiej byłego woj. wołyńskiego od 1933 do 1943 r. i większość parafii miasta Lwowa z przedmieściami od 1866 do 1943 r.

O wypisy z tych ksiąg oraz informacje zainteresowani mogą zwracać się do Ministerstwa Administracji Publicznej w Warszawie. Podanie o wypisy lub informacje powinny zawierać opłatę skarbową w wysokości 50 zł oraz dokładne dane personalne, jak również i datę sporządzenia aktu. (RZ)

Ośrodek Maszynowy w Sulechowie

przygotowany do prac wiosennych w polu

Nasz korespondent zakładowy z terenu TOR tow. Madziarz donosi:

W Ośrodku Maszynowym w Sulechowie pracownicy w okresie zimowym nie próżnowali i wyremontowali własnym przemysłem maszyny rolnicze. Dzięki inicjatywie kierownika tow. Olejniczaka oraz całej załogi na dzień 14 marca wyremontowano 22 siewniki do zboża, 3 siewniki do nawozów sztucznych, 2 pługi traktorowe i 2 kultywatory.

Ośrodek zatrudnia tylko 9 ludzi.

Ostatnio tow. Olejniczak zakupił z Państwowych Gospodarstw Rolnych 2 konie, celem zwiększenia siły pociągowej w miejsce niedostatecznej na razie ilości traktorów. Fakt ten spotkał się z uznaniem u chłopów, którzy obawiali się, że pola ich nie zostaną na czas obsiane z braku środków pociągowych.

Ośrodek sulechowski może być wzorem dla innych Ośrodków Maszynowych powiatu świebodzińskiego.

Budowa szkoły RTPD

Sprawa budowy szkoły RTPD w Gorzowie jest jedną z najpilniejszych potrzeb miasta.

W dniu 19 bm. odbyło się w sali Ekspozytury Wojewódzkiej zebranie organizacyjne Komitetu Budowy Szkoły RTPD, w czasie którego wybrano następujący skład prezydium komitetu: przewodniczącym został jednogłośnie wicewojewoda tow. J. Musiał, wiceprzewodniczącym tow. Kujawski, sekretarzem prezydium będzie każdorazowy przewodniczący Zarządu RTPD, skarbnikiem tow. Rogosz, poza tym do prezydium weszli tow Szymańska, Laurówna i Gabrysiak.

Pierwszy poważny krok został zrobiony. Nie należy jednak sądzić, że cała praca spocznie wyłącznie na prezydium i na Komitecie. Ambicją i dążeniem wszystkich mieszkańców Gorzowa powinno być przyspieszenie budowy szkoły RTPD. Konieczny jest także współudział partii politycznych, organizacji społecznych, czynników administracyjnych, aby w zbiorowym wysiłku nie zabrakło dosłownie nikogo. (Lam)

—o—

Kurs dla analfabetów w Odlewni

Nasz korespondent fabryczny z odlewni Jan Żukowski donosi:

Z inicjatywy Komitetu Fabrycznego PZPR i Rady Zakładowej zorganizowano kurs dla analfabetów. Na kurs zapisało się 7 pracowników, a więc wszyscy, którzy pracują w tut. Zakładzie i nie uczęszczają na żadne kursy nauki czytania i pisania.

Dwuwarsztatowiec Stanisław Puziuk

przekracza nowe normy

Ruch współzawodnictwa dwuwarsztatowego w Zakładach Włókienniczych w Lubsku istnieje od niespełna roku. Cały szereg warsztatów kompletów tkackich przystosowano do obsługi przez jednego tkacza, zamiast normalnie używanych 2 ludzi do tej samej pracy.

Dwuwarsztatowcy pracują co prawda w oddzielnej małej hali ale o dużym dopływie światła i powietrza.

Krosna tak ustawione, że tkacz pracuje między nimi i z łatwością obsługuje jeden i drugi warsztat.

Tow. Stanisław Puziuk jest białostoczaninem i pracuje w przemyśle włókienniczym od 1937 roku. Dwuwarsztatowcem jest od dnia wprowadzenia w życie współzawodnictwa w Zakładach Włókienniczych w Lubsku.

Według starych norm tow. Puziuk wyrabiał na obu krosnach od 110 do 130 proc. Obecnie wyrabia 102 proc. nowej normy dla dwuwarsztatowców.

Jako wytrawny tkacz zajmuje się również pieczołowicie szkoleniem młodzieży. W okresie swej pracy wyszkolił już ponad 10 uczni na dobrych tkaczy, przekraczających także już nowe normy. (Sw)

Kronika Ziemi Lubuskiej

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA TEL. 855

Dyżur pełni — Szpital Miejski tel. 16-81.2

WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONOW

Milicja Obywatelska: 104 i 144.
Szpital Powiatowy: 125 i 854.
PCK.. 489.
Karetka Pogotowia Ubezpieczalni Społecznej: 873.
Straż Pożarna: 149.
Telefon Powiatowego Komitetu Przeciwpowodziowego 272 wzgl. 100.

Ważne telefony: — Straż Pożarna — 08. Milicja Obywatelska — 555 i 666. Urząd Bezpieczeństwa — 307 i 308. Apteki — 900 i 833. Szpital Miejski — 562. Karetka do przewozu chorych i Pogotowia nocnego Ubezpieczalni Społecznej — 501.

Gościnne występy teatru poznańskiego

W dniach 26 i 27 bm. Teatr Polski z Poznania wystawi sztukę Bernarda Shaw'a pt. „Major Barbara". Wezmą w niej udział czołowi artyści Teatru Polskiego z K. Wichniarzem, I. Maślińską i z Z. Salaburskim na czele.

Mecz bokserski

W rozegranym w ostatnich dniach między ZZK Gorzów i ZZK Inowrocław spotkaniu, zwycięstwo odniosła drużyna gorzowska w stosunku 8:6.

W skład zespołu gorzowskiego wchodzili: Zapotocki, Malinowski, Kwaśnik, Niedzielski, Kulpiński, Kaczorowski i Leciej.

Zespół inowrocławski składał się z Dugosza, Pińskiego, Puszczykowskiego, Nowaka, Balińskiego i Zalewskiego. Sędziował ob. Wróż i Konieczny.

„Łagów w r. 1948"

W najbliższym czasie zostanie otwarta w Muzeum Ziemi Lubuskiej wystawa malarska pt. „Łagów w r. 1948". Obecnie wystawa jest jeszcze czynna w Poznaniu.

MUZEUM ZIEMI LUBUSKIEJ

Wystawa reprodukcji malarstwa francuskiego w godz. 10—16.

50 TANICH ROWERÓW DLA ROBOTNIKÓW

Dom Rolniczy przy P. Z. G. S. w Gorzowie otrzymał 50 rowerów, po cenie 8.600 zł — celem rozprowadzenia ich wśród robotników.

Część tego przydziału otrzymają do rozsprzedaży Gminne Spółdzielnie „S. Ch.".

KOLEJARZE ROZPOCZĘLI SEZON SPORTOWY

W ub. niedzielę Klub Sportowy ZZK w Gorzowie rozpoczął sezon sportowy, rozgrywając spotkanie piłkarskie z A-klasową drużyną TS „Polonia" z Poznania oraz mecz bokserski z KS ZZZ Inowrocław. Wynik piłki nożnej 8:6. W boksie wynik meczu w stosunku 8:6 na niekorzyść gości. Maciejewski i Mazek wykazali bardzo dobrą formę. (el)

ODPRAWA MLECZARSKA OKRĘGU GORZOWSKIEGO

W dniu 30. III. br. w sali „Bydgoszczanka" odbędzie się odprawa przedstawicieli Zarządów, oraz kierowników Mleczarń Spółdzielczych z terenu pow. gorzowskiego, strzeleckiego, pilskiego ,międzyrzeckiego, sulęcińskiego i skwierzyńskiego. Tematem obrad będą sprawy organizacyjne, oraz realizacja zadań społecznych jakie przypadają w udziale mleczarni (el)

Poradnia Stomatologiczna

Poradnia Stomatologiczna w Gorzowie przy ul. Wyspiańskiego 1 czynna jest codziennie w godzinach od 8 do 15.

Repatrianci mogą uzyskać metryki i świadectwa ślubu lub zgonu

Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka, przekazała Ministerstwu Administracji Publicznej pewną ilość wtóropisów ksiąg metrykalnych z dawnych ziem Rzeczypospolitej Polskiej z byłego woj. tarnopolskiego, za lata 1872 do 1942, dekanatu Ostrogskiego z parafii Mizockiej byłego woj. wołyńskiego od 1933 do 1943 r. i większość parafii miasta Lwowa z przedmieściami od 1866 do 1943 r.

O wypisy z tych ksiąg oraz informacje zainteresowani mogą zwracać się do Ministerstwa Administracji Publicznej w Warszawie. Podanie o wypisy lub informacje powinny zawierać opłatę skarbową w wysokości 50 zł oraz dokładne dane personalne, jak również i datę sporządzenia aktu. (RZ)

GOŚCINNE WYSTĘPY POZNAŃSKIEGO TEATRU AKTORA I LALKI

Poznański Teatr Aktora i Lalki wystawia w sobotę, 26 i niedzielę, 27, o godz. 20 w sali Teatru Miejskiego, dramat rybacki w 4 aktach pt. „Nadzieja"; według Hermana Heiermanns'a w przekładzie Jana Kasprowicza.

Bilety ulgowe do nabycia w P. R. Z. Z., przedsprzedaż biletów normalnych w kasie teatru, dnia 25 bm. o godz. 16.

REJESTRACJA WOJSKOWA W GMINIE ZAWADA

W dniach 28 i 29 bm. w gminie Zawada odbędzie się rejestracja wojskowa wszystkich mężczyzn bez względu na ich stosunek do służby wojskowej, a urodzonych w latach od 1919 do 1926.

Komisja wojskowa urzędować będzie we wsi Zawada — budynek nr 13.

UJĘCIE SPEKULANTA

W ubiegłym tygodniu funkcjonariusze M. O. przychwycili ob. Smierzchalskiego, rzeźnika z ul. Średniej nr 16, na sprzedaży mięsa po godzinach urzędowych. W toku śledztwa i przeprowadzonej rewizji wyszło na jaw, że nieuczciwy rzeźnik odmówił sprzedaży mięsa kupującym w godzinach normalnych, by móc wieczorem sprzedać je swym znajomym po droższej cenie.

W czasie rewizji, przeprowadzonej u Smierzchalskiego, znaleziono większą ilość słoniny, mięsa i wyrobów.

31 TYS. ZŁ NA POMOC ZIMOWĄ

W wyniku niedzielnej zbiórki ulicznej na rzecz Akcji Pomocy Zimowej, pracownicy Polskiego Monopolu Spirytusowego zebrali 31 tys. zł.

W zbiórce wyróżnili się tow. Szkatuła i ob. Sokolnicka, którzy w sumie zebrali 3.293,— zł.

Pracownicy P. M. S. wzywają do współzawodnictwa pracowników „Wagmo" w zbiórce na rzecz pomocy zimowej, która odbyć ma się w niedzielę 27 bm.

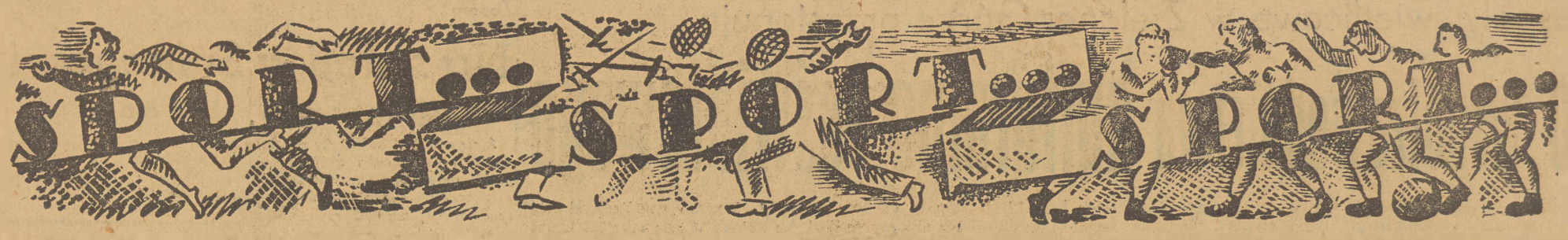

Warta bazowym klubem sportowym Zw. Zaw.

W związku z postępującą reorganizacją sportu, z całego kraju napływają coraz liczniejsze wiadomości o fuzjach oraz komasacji niezrzeszonych dotąd w poszczególnych pionach związkowych klubów. Liczba ich maleje z tygodnia na tydzień. W miejsce wegetujących i zazwyczaj jednostronnie zasklepionych klubów i klubików, tworzą się silne, wszechstronne zrzeszenia sportowe, znajdujące opiekę potężnych związków zawodowych.

Na terenie m. Poznania dokonuje się w bieżącym tygodniu tworzenie organizacji sportowej przy pionie „Związkowiec". Ubiegłego wtorku przystąpił do tegoż ZPKS Warta. Jest to jego druga w br. zmiana opiekuna i protektora, choć wierzymy, że Poczta, a przede wszystkim ludzie, reprezentujący ją we władzach klubu, że wymienimy tylko prezesa Osińskiego, wiceprezesów Wierzbickiego i Olszewskiego oraz Boreckiego, którzy mimo krótkiego czasu wnieśli w działalność najpotężniejszego klubu Wielkopolski tyle wysiłku i ofiar — nie przestaną darzyć go nimi i nadal, tym bardziej, że zarówno w składzie osobowym zarządu, jak również w gospodarce finansowo-sportowej, nie nastąpią zasadnicze zmiany. Klub ten przyjmie, po załatwieniu pozostałych formalności, nazwę „Związkowiec KS Warta" i będzie stanowił bazowe zrzeszenie sportowe swego pionu w kraju.

Obok ZKS Warta utworzy się jeszcze w bieżącym tygodniu drugi klub Związkowca w Poznaniu. Powstanie on w następstwie komasacji klubów: Posnanii, Drukarza oraz Czarnych, z tym, że ten ostatni zasili swą sekcją hokejową Wartę. (Mos)

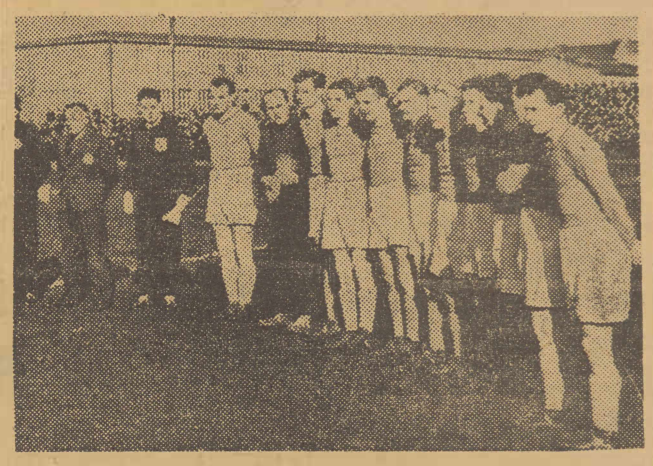

Jedenastka piłkarska poznańskiego „ZZK", która w rozgrywkach o mistrzostwo Ligi zwyciężyła w ub. niedzielę chorzowski „AKS" w stounku 7:3 (3:1)

Cracovia - Warta

Nie ulega wątpliwości, że pierwsze mistrzowskie zawody ligowców Warty na własnym boisku, w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 16, ściągną na nie wielotysięczne rzesze jej sympatyków i miłośników piłkarstwa, tym bardziej, że jej przeciwnikiem będzie mistrzowska drużyna Polski — Cracovia. Spotkania obu tych drużyn ,od blisko 30 lat rywalizujących ze sobą w czołowej klasie krajowej, należały zawsze do najatrakcyjniejszych i najbardziej emocjonujących. Obecne potęguje się jeszcze ze względu na wyrównane siły oraz wagę meczu. Nie stawiamy horoskopów, lecz nie odmawiamy gospodarzom szans zdobycia i powiększenia swego stanu punktów.

Na boisku Warty odbędą się w tym dniu jeszcze następujące zawody :godz. 9 Warta II — Kadra o mistrz. klasy B godz. 11 Warta Ib — ZZK Tawicz o mistrz. klasy A oraz o godz 14,15 Wa a III — Luboński III mecz towarzyski.

Walne zebranie KS „Lechia-Poznań"

KSO Lechia — Poznań zgodnie z zaleceniem Związku Zawodowego zmieniła swoją egidę, która odtąd brzmieć będzie: Zrzeszenie Sportowe Włókniarz — KS Lechia —Poznań .W związku z tą zmianą oraz powołaniem do życia nowych sekcyj m. in. gimnastycznej odbędzie się w dniu 26 bm. o godz. 18.30 w lokalu klubowym ul. Daszyńskiego 47 przy udziale delegatów Zarządu Głównego Zaw. Związku Włókniarzy walne zgromadzenie.

Członków wszystkich sekcji wzywa się do gremialnego udziału

Z mistrzostw piłkarskich klasy B

Z pierwszej niedzieli piłkarskich mistrzostw okręgowych w klasie B notujemy następujące wyniki: WKS Kadra rozgromiła poznańską Koronę 14:1, Mosiński KS pokonał ZZK Polonię II z Leszna, ZZK Obra Kościan w Fabianowie Orkan 4:0, BZKS Stella Żabikowo w Opalenicy Promień 3:2, ZZK Kania II Gostyń — ZZK Polonia II Jarocin 3:2, Polonia II Poznań — ZChKS Luboński II 0:0, Olimpia Koło — Naprzód Poznań 6:0, ZZK Ostrovia II — Zjednoczeni Kępno 7:1, ZZK II Poznań — Unia Swarzędz 2:1, Metalowiec Śrem — Blask Poznań 1:1, Stomil — B. .Orzeł Koźmin 3:1.

Komunikat

— Sekcja pływacka ZKSM HCP zawiadamia swych członków, że zebranie plenarne sekcji odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 10 w sekretariacie klubu.

Pływacy Warty zmierzą się z Węgrami

Wybijająca się na czołową pozycję w sporcie pływackim Warta, najruchliwsza sekcja bieżącego sezonu halowego, goluje swym sympatykom nową niespodziankę. Tym razem przeciwnikiem jej nie będzie drużyna krajowa, lecz zespół pływaków węgierskich, ktory przybywa pod koniec kwietnia do Warszawy. Impreza powyższa będzie jedną z największych atrakcji programu sportowego MTP. (M)

WKS Kadra — „Korona" 14:1 (6:1)

Pierwszy start wojskowych w rozgrywkach kl. B OZPN zakończyły się wysoką i nieoczekiwanem wygraną. Drużyna wojskowa okazała się o klasę lepszą technicznie od przeciwnika i na rozmiękłym boisku panowała łatwiej nad piłką niż bez kondycji grający zespół „Korony".

Bramki uzyskali dla Kadry: Gorzkowski 5, Chmielecki 3, Bącz kowski 2, Gacki 2, Koput 1, samobójcza 1.

Hasłem dnia:

Umasowienie sportu!

ZZK Pomorzanin - Toruń i HCP na macie

Miłośników sportu atletycznego zainteresują niewątpliwie sobotnie zawody toruńskich kolejarzy z metalowcami HCP. Odbędą się one o godz. 18,30 w stołówce zakładów Cegielskiego przy ul. Daszyńskiego. W barwach gości zobaczymy m. in. reprezentantów Pomorza Guzikowskiego i Bullera, u gospodarzy natomiast — Klorka, Knasieckiego oraz Smoczyńskiego.

Louis znowu walczy

Mistrz świata wagi ciężkiej Joe Louis, który już kilkakrotnie zapowiadał wycofanie się z ringu, zamierza udać się w najbliższym czasie na tournée do Włoch, gdzie stoczy szereg pokazowych walk w Rzymie, Neapolu i Florencji.

W Poznaniu powstał ZKS „Ogniwo"

Ostatnio odbyło się konstytucyjne zebranie nowego klubu sportowego ZKS „Ogniwo" (Związkowiec), powstałego z komasacji: Surmy, Legii, Tramwajarza, Naprzodu, Skarbowca oraz Nurtu. W skład prezydium klubu weszli: prezes — Kosmowski, wiceprezesi — I inż. Stanowski, II Wyrzykiewicz, III Dratwa; sekretarz — Szalek, skarbnik — Buchwald. Nowa organizacja sportowa posiadać będzie następujące sekcje: piłki nożnej, kajakową, tenisową, gimnastyczną, lekkoatletyczną, piłki ręcznej, pływacką, tenisa stołowego oraz sportów zimowych. W najbliższym czasie stworzona zostanie również sekcja pięściarska. Klubowi oddano do dyspozycji boisko „Arena", przy którym od strony południowej zbudowane zostanie boisko treningowe. Na zebraniu obecni byli m. in.: delegat KCZZ — tow. Rewerski, OKZZ — tow. Dziedzic oraz przewodn. Zw. Prac. Samorządowych — Dubisz. (M)

„Stella" przegrała z Odrą Nowa Sól (12:4)

Drużyna pięściarska C. Z. K. S. „Stella" bawiła na Śląsku w Nowej Soli, gdzie spotkała się z tamtejszą „Odrą" przegrywając mecz 12:4. Punkty dla Stelli zdobyli: Wesołowski Leszek w wadze średniej i Olejniczak w wadze półciężkiej. Drużyna Stelli wyjechała w osłabionym składzie bez Wesołowskiego Bogusława i Śmigórskiego, natomiast Odra wystąpiła w reprezentacyjnym składzie zasilając swoje barwy pięcioma zawodnikami z obcych drużyn. (P. S.)

11 11 11 11 11 11 11 11

UWAGA!

numer **11** tygodnika

»KOBIETA«

rozpoczyna **druk** nigdzie niepublikowanych fragmentów nowej powieści

LUCJANA RUDNICKIEGO

Laureata Państwowej Nagrody Literackiej.

36

St. Mosiński

Półwiekowa walka polskich lekkoatletów z przestrzenią i czasem

1500 m — Obaj Polacy: Jaworski i Kostrzewski są ostatnimi w swoich przedbiegach wynikami — 4.28,4 oraz 4.29 min. Tytuł przypada fenomenalnemu biegaczowi fińskiemu — Paavo Nurmiemu — 3.53,6 min.

5000 m — Ziffer jako 11 w V prz. z czasem 16.36 min. wyprzedza Zimmermansa (Łotwa) i Gomeza (Brazylia); Szelestowski jest ostatni. Zwycięża znowu Nurmi w 14.31,2 min.

W biegu na 3000 m z przeszkodami Ziffer jest w III przedbiegu 5 a zarazem ostatni. Uzyskuje jednak dobry wynik 10.38,4 min. i walczy do ostatniego metra. Mistrzem zostaje dla odmiany rodak Nurmiego — Ritola w 9.33,6 min.

Piąte i znowu ostatnie miejsce w przedb. I uzyskuje nasza drużyna: Ziffer (9.35,4), Łukaszewicz (9.55) i Szelestowski (10.00,4) w biegu zespołowym na 3000 m, w którym bezkonkurencyjnym triumfatorem zostaje Finlandia.

Politowania godnym jest wynik reprezentanta Polski w sk. w dal. Sośnicki osiąga odległość... 5.67 m, gdy zwycięzca murzyn amerykański Hubbard skacze 7,44,5 cm. a uczestnik pięcioboju — Amerykanin Legendre 7.76,5 cm, co stanowi nowy rekord świata.

W tyczce — Adamczak przekracza akurat najniższe minimum — 3.20 m i na tym kończy swój udział olimpijski. Mistrzem zostaje 19-letni Amerykanin Barnes skokiem 3.95 m.

Ostatni wreszcie z Polaków — Szydłowski rzuca dyskiem 35.71 m (mistrz Houser — USA 46.15,5 m), a oszczepem 46 m (mistrz Myrra — Finlandia 62.96 m).

Tak oto wygląda bilans naszego pierwszego olimpijskiego występu.

Poza słabymi wynikami IV Mistrzostw Polski, w ramach których rozegrano po raz pierwszy bieg maratoński, z imprez tego roku wymienić musimy jedynie jeszcze tzw. „Olimpiadę Akademicką", rozegraną w dniach od 17 do 21 września w Warszawie oraz „Olimpiadę Akademicką Państw Bałtyckich" tydzień później w Rydze.

Mistrzostwa Polski wykazują tym razem już całkowitą supremację stolicy zarówno w konkurencji męskiej jak żeńskiej. W pierwszej na 24 punkty programu zaledwie 3, a mianowicie: sk. w dal, tyczka oraz 10-bój stają się łupem prowincji. Na czoło polskich zespołów wysuwa się AZS — Warszawa. Oto tegoroczni mistrzowie Polski: 100 i 200 m — Szenajch (Warszawianka) 11,2 i 23,3 s., 400 m — Weiss (AZS) 53,0 s., 800, 1500 i 3000 m — Jaworski (AZS) 2.05, 4.19,3, 9 23,2 min., 5000 m — Łukaszewicz (Pol.) 16.43 min., 10 000 m Ziffer (Legia) 39.01 min.), 110 pł — Cejzik (Pol.) 16,2 s., 400 pł. — Kostrzewski (AZS) 1.00,6 min., 4×100 i 4×400 m. — AZS 47,0 s. i 3.37,4 min., sk. w dal — Florkiewicz (Cracovia) 5.88 m!, Nowosielski (Cr.) 5.81 m, sk. wzwyż — Cejzik 171,5 cm, tyczka — Adamczak (Pentation) 3.27 m, trójskok, kula i młot — Cejzik 12.68 m, 11.61 i 30.27,5 m, dysk i oszczep — Szydłowski (AZS) 37.85 i 51.37 m, pięciobój — Rey (AZS) 2493.37 p., dziesięciobój — W. Kuchar (Pog.) 5171 p., bieg na przełaj — Szelestowski (Pol.) maraton — Szelestowski 3.13.10,5 godz.; kobiety: 60 m — Witkowska (Sok. Warsz.) 8, 4 s., 100 i 250 m — Kwaśniewska (Pol.) 14,9 i 39,8 s., 83 pł. — Śmidówna II (Pol.) 16,1 s., sk. w dal — Czajkowska (Sok. W.) 4.29 m., sk. wzwyż — Taborowiczówna (Sok. W.) 1.30 m, kula i dysk — Konopacka (AZS) 7.60,5 m i 23.45 m. Wynik w kuli poza konkursem 7. 87,5 m jest lepszym od oficjalnego rekordu światowego (kula wagi 5 kg).

Z nowych rekordów krajowych r. 1924 przynosi 24 męskich oraz 14 kobiecych. Są nimi: Weissa 100 m — 11,0 s., 200 m — 22,7 s. i 400 m — 52,8 oraz 51,8 s.; Kostrzewskiego 200 i 400 pł. oraz 800 m — 29,0 s., 1.00,6 i 1.00,2 min. oraz 2.01,6 min.; Jaworskiego 1500 m — 4.16 min.; Sośnickiego sk. w dal — 6.62 m; Adamczaka tyczka 3.41 m; Oski (Śląsk) trójskok — 13.20 m; Szydłowskiego dysk i oszczep — 39.85 i 54.45 oraz 55.05 m; Cejzika młot i dziesięciobój — 29.35 i 30.27 m oraz 6319.455 p.; Piątkowskiego 6-bój — 2896.74 p., AZSu sztafety 4×100, 4×400 oraz olimpijska — 46,0 i 45,8 s., 3.37,4 i 3 32 min. oraz 3.88, min.; Gilówny (Bydg.) i Witkowskiej 60 m — 8,4 s.; Kwaśniewskiej i Woynarowskiej 200 m — 31,6 i 30,5 s.; Kielichówny 80 pł. — 16,1 s.; Sadkowskiej i Witkowskiej sk. w dal — 4.42 i 4.48 m; Taborowiczówny i Sadkowskiej sk. wzwyż — 1.30 i 1.31,5 m oraz 1.32 m; Konopackiej kula (5 kg) i dysk — 7.87,5 m oraz 23.45 m; Paruszewskiej oszczep — 21.86 m i Polonii 4×200 m 2.08,8 min.

(ciąg dalszy nastąpi)

Przygody Wicusia i Florci

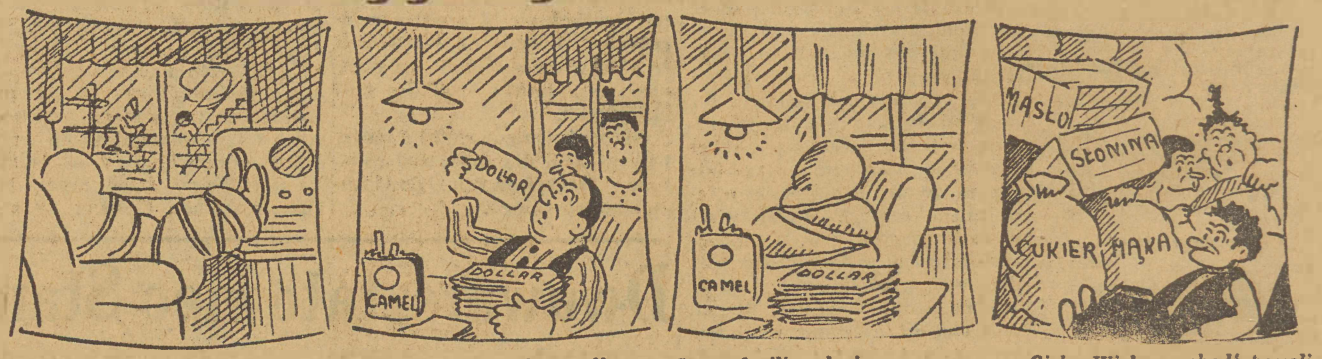

I po chwili już grubasa Wicusiowie obwiązali — potem innych „nieużytków" poszli z Florcią szukać dalej.

„Popatrz Florciu, zobacz tylko — rzecz to całkiem nie do wiary zobacz tego waluciarza — te camele i dolary!!"

I po chwili waluciarza Wicusiowie obwiązali potem innych „nieużytków" poszli z Florcią szukać dalej.

Cicho Wicku — chodź powoli — Otóż jest okazja nowa — między paczki, worki, skrzynie ten spekulant znów się schował.

OGŁOSZENIA

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu

poszukuje zaraz do Sanatorium P. K. P. dla płucno - chorych w Chodzieży:

1 gospodyni kuchni,
1 kucharza dyplomowanego,
3 pielęgniarek dyplomowanych i 1 laboranta.

Warunki do omówienia.

Zgłoszenia D. O. K. P. Poznań — Wydział Sanitarny, ul. Skarbowa nr 10. 246

Kalkulator

do Zespołu Dłoń powiat Rawicz, potrzebny zaraz. - Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej dla R. i P. R. 219

Sprzedam 8 ha ziemi w pobliżu Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" nr 249.

„Opel" (P. 4.) 4 osobowy małolitrażowy sprzedamy. Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Spożywczego, Poznań. Grobla 25. 250

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU — Szamotuły. Czesław Lipowiec — Słopanowo gm. Obrzycko. 243

Zagubiono w Kostrzyniu świadectwo nr 11542 na długą broń nr 23282 wydane przez Wojewódzki (U. B. P.) Poznań. W razie znalezienia oddać w M. O. względnie S. O. K. 242

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Konin. Zygmunt Kominiarczyk, wieś Zimotka gm. Przykona. 251

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Kalisz. Organiściak Adam, wieś Józefów gm. Dobrał 253

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Kalisz. Wejman Jan, zam. Józefów gm. Brudzew. 252

Zagubiono kartę RKU Jarocin. Miękus Jan, Boguszyn. 225

Zagubiono kartę Urzędu Zatrudnienia. Zygmunt Bardzikiewicz, Rzeczypospolitej 4. 247

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań, ul. Kantaka 8/9. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefony: Red. nacz. 519-83, z-ca red. nacz. 508-73, sekr. red. 518-87, red. ogólny 518-22, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i prenumerata zamiejscowe 502-84, kolp. i pren. Poznań 502-81, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48.

Wydawca: R. S. W. „Prasa".

Tłoczono w Drukarni PPZG Poznań-Północ. K — 60712